

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, poniedziałek 19 listopada 1945

Nr 214

Premier na Pomorzu

W dniu dzisiejszym przybywa na Pomorze szef Rządu Jedności Narodowej, ob. Edward Osóbka-Morawski. Na ziemię naszą, ziemię udręczoną przez zdziczałe bandy hitlerowskie, usianą grobami i poszowaną krwią bezimiennych bojowników, a wierną zawsze ojczyźnie, przybywa po raz pierwszy. Przybywa do nas nie tylko jako gość, lecz i jako gospodarz. Pragniemy witać go u siebie przede wszystkim w tym drugim charakterze.

Czym było dla Pomorza wspomnienie Polski w okresie niewoli i z jaką niecierpliwością oczekiwał lud tego obszaru na dzień wyzwolenia — nikogo nie ma potrzeby przekonywać. Każdy najbardziej logiczny argument byłby zbyt słaby i nieważny, wobec niedawnej rzeczywistości, która objawiła się Izami i najgłębszym wzruszeniem na widok wkraczającego do Bydgoszczy żołnierza polskiego, na dźwięk mowy polskiej, zakazanej tu i wyklętej przez szeszę prawie lat.

Ale wierność matczynej, ale głębokie w świadomości ludu pomorskiego przeświadczenie, że przecież nie będzie zawsze „Niemiec pluł nam w twarz”, zobowiązuje i Polskę wobec Pomorza. Zobowiązuje nie tylko na wczoraj i nie tylko na dziś; zobowiązuje Polskę do długiego wysiłku, do troskliwej opieki i do związania się z Pomorzem zarówno więziami emocjonalnymi, jak i pomocą w zaspokojeniu potrzeb ludności.

Trudności, jakie tutaj istnieją, nie mogą być — nawet przy największym wysiłku — przezwyciężone wolą i pracą miejscowych czynników administracyjnych i społecznych.

Dlatego sadzimy, że w radosnym dla nas dniu odwiedzin Pomorza przez Premiera, nie wystarczy nasza radość i manifestacja naszych uczuć. Naszym pragnieniem jest, by Szef Rządu zapoznał się dokładnie z troskami i bolączkami miejscowego ludu, żeby zobaczył i poznał olbrzymi wkład mas inteligentnych, chłopskich i robotniczych w dzieło utrwalenia naszego niepodległego bytu; żeby do świadomości Premiera doszedł nasz głos: głos wsi i miast. Bo leży to nie tylko w interesie Pomorza, ale i państwa jako całości.

Chcemy na wstępie powiedzieć o wsi i o borykanlu się chłopów z przeciwnościami.

Są one różnorodne. Brak siły pociągowej, brak pługów i maszyn rolniczych spowodował i powoduje nadal nieobliczalnie dla przyszłości szkody i przyczynia się do stanu, którym nie wszystkie zagony ziemi można zaościć i obsiać i które chłop z rozpaczą w sercu musi zostawić na zimę odłogiem. Człuchów i Złotów — najmłodsze powiaty, włączone w granice Nowego Pomorza, rejon, gdzie fale germanizmu uderzały najgroźniej, a które stuletnią rdzę niem-

czyzny zrzuciły w kilka zaledwie tygodni, są tego najjaskrawszym dowodem.

Ziemię tę — jak zresztą i inne nasze powiaty — wymagają doraźnej, a szybkiej pomocy, zwłaszcza pomocy w inwentarzu. Ażby polskość tych ziem ugruntować, ażby nie budzić tam niepotrzebnych rozdzwieków i nie wprowadzać rozgorączczenia, osłabiającego energię i niweczącego wolę walki, muszą tam być wysłani na przeprowadzenie roboty państwowej ludzie mądzy, uczciwi, a nie hieny, tworzące

milijonowe fortuny szabrem, a łepym i bezdusznym biurokracizmem stwarzające złowrogie antagonizmy, by potem stwarzać Polsce konieczność ich naprawy.

Druga sprawa — to szkolnictwo.

Walec wojny, który przelotczył się po Polsce z brutalną siłą, uczynił tutaj spustoszenia głębsze, aniżeli gdzie indziej. Na pastwę hitlerowskiego światopoglądu wystawione zostało nie tylko dorosłe społeczeństwo, bardziej odporne, lecz również młodzież i dzieci. Świadomość

młodego pokolenia została w zastraszający sposób skażona. Nie dobrze jest, kiedy dziecko polskie z trudem mówi po polsku; znacznie gorzej, kiedy wrogim językiem wypowiada swe myśli i wrażenia. W Toruniu, Tczewie, Bydgoszczy jest wiele dzieci, które nawet modlitwy uczyły się z niemieckiego elementarza, dla których mowa polska jest nowym językiem. Dzieciom tym trzeba naprzędce dopomóc, trzeba udostępnić im naukę, trzeba dla nich otworzyć szeroko przedwojnowe szkoły, trzeba zaopatrzyć ich na gwałt w słowo polskie, w abecadko napisane w nieskażonym języku polskim. Trzeba rzucić na Pomorze tysiące i dziesiątki tysięcy książek beletrystycznych i naukowych; trzeba zasilić szeregi polskiego nauczycielstwa, które wyginęło w obozach hitlerowskiej kaźni, a które dziś z niebywałym poświęceniem pracuje i naucza — częstokroć o głodzie i chłdzie.

Nauczyciel jest potrzebny wszędzie. Potrzebny jest w Lubelszczyźnie i w stolicy. Potrzebny jest w Krakowie, w Radomiu i kielecczyźnie. Ale potrzebny jest po stokroć bardziej na Pomorzu, na ziemi, którą przemoc pruskiego imperializmu włoczyła w granice „Reichu”, usiłując terrorem wyrugować stąd wszystko co polskie i co z Polską związane było więzami silniejszymi aniżeli te, które rodzą się na podłożu lęku przed śmiercią.

I wreszcie sprawa narodowościowa.

Jesteśmy tu świadkami zastrzonego konfliktu między miejscową ludnością: z jednej strony tą, która przybyła na Pomorze z głębi Polski oraz nie uległa na ojcowiznie naciskowi Niemców — z drugiej zaś tą, która nie zdołała oprzeć się nakazowi Forstera o podpisywanie tzw. antragów. Jest to zjawisko szkodliwe dla narodu jako całości i dla Rzeczypospolitej. Dlatego uważamy, że Rząd zajmie jasne i zdecydowane stanowisko w tej bolesnej sprawie. Ludzi, którzy zdradzili polskość dla kariery lub daleko idących wygod osobistych, nie chcemy na Pomorzu tolerować. Ludzie ci muszą stąd odejść. Ale tych, którzy tylko nie umieli stanąć na wysokości zadania i ulegli bądź naciskowi Niemców, bądź psychozie lęku, nie można i nie należy rzucać na żer niemieczyzny.

Sadzimy, że na Pomorzu nie powinno być inaczej aniżeli na Śląsku, gdzie jeden z najbardziej realnych polityków polskich, gen. Zawadzki, potrafił rozwiązać kwestię narodowościową w sposób właściwy. I tak samo jak gen. Zawadzki, pragniemy w dniu przyjazdu Premiera do Bydgoszczy powiedzieć:

— Nie chcemy żadnego Niemca na naszej ziemi! Ale też nie oddamy Niemcom na ztracenie ani jednej duszy polskiej.

Stanisław Babisiak

Przemówienie Byrnese

Nie może być porozumienia gospodarczego bez politycznego.

CHARLESTON, 17. 11. Amerykański sekretarz stanu, Byrnes, wygłosił w Charleston przemówienie, w którym omawia zagadnienia związane z energią atomową i jej użyciem dla celów pokojowych. Byrnes przypomina, że piastując urząd dyrektora zakładów zbrojeniowych USA, obznajmiony był z wszelkimi wynalazkami militarnymi i twierdzi, że jeśli nawet państwa nie zdają sobie sprawy ze strasznego niebezpieczeństwa, jakim jest bomba atomowa, jedno jest pewne: że żaden naród nie byłby w stanie przetrwać ewentualnej wojny. Nowa komisja anglo-amerykańska dla spraw energii atomowej czuwa nad tym, aby ener-

gia ta została zużytkowana dla celów pokojowych.

W dalszym ciągu Byrnes mówił na temat problemów ekonomicznych, podkreślając, że bez porozumienia gospodarczego nie może być mowy o porozumieniu politycznym. Byrnes oświadczył, że USA gotowe są pertraktować o układy gospodarcze z wszystkimi krajami, które mają otwarty kredyt, i że rozmowy, jakie toczą się obecnie w Waszyngtonie z misją brytyjską, mają na celu opracowanie ogólnych zasad polityki handlowej, które „będą musiały się odnosić do wszystkich narodów świata po wojnie”.

Kryzys polityczny we Francji

PARYŻ, 17. 11. W Paryżu oczekiwane są dalsze etapy kryzysu politycznego. Po opublikowaniu listu de Gaulle'a, oznajmiającego o rezygnacji jeżeli komuniści nie odstąpią od swych żądań, komuniści gotowi są do przejęcia całej odpowiedzialności na siebie. Poseł komunistyczny Florimond Bon te oznajmił, że komuniści gotowi są do przyjęcia rządów. Zgromadzenie Konstytucyjne zbierze się w poniedziałek.

NOWY JORK, 17. 11. Kryzys polityczny we Francji wywołuje ogromne zainteresowanie prasy amerykańskiej. „New York Times” pisze: „Jest rzeczą nie do wiary, aby de Gaulle nie miał stać na czele rządu francuskiego. Posunięcie generała jest może tylko zręcznym manewrem, przygotowującym lepszą odszkodnie. Jeśli komuniści staną się partią opozycyjną, cała widownia międzynarodowa może zostać wstrząśnięta”.

MOSKWA, 17. 11. (Assoc. Press). Dzienniki moskiewskie zamieszczają listy wymienione przez generała de Gaulle z Maurice Thorez'em, sekretarzem generalnym francuskiej partii komunistycznej. Dzienniki zapytują de Gaulle'a, dlaczego odmówił udzielenia tek ministerialnych komunistom, stosownie do ich pozycji? Postępek de Gaulle, usprawiedliwiony czy nie usprawiedliwiony, stworzył mu wiele wrogów. Gdyby nawet sytuacja została uregulowana, trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób de Gaulle zdoła zyskać sobie uznanie komunistów rosyjskich, po refleksjach, jakie wyraził w swym liście do Thorez'a.

PARYŻ, 17. 11. List de Gaulle'a do prezydenta Zgromadzenia Ustawodawczego, Feliksa Gouin, zwracający mandat utworzenia

nowego rządu, został dziś oficjalnie opublikowany. W liście tym de Gaulle mówi: „Jednomyślne głosowanie zgromadzenia na moją korzyść wydało się być wskaźnikiem, że rząd powinien być utworzony na podstawie koalicji z odpowiednim udziałem każdej z trzech głównych partii politycznych. Żądanie jednej z partii przyznania jednemu z członków takiego czy innego departamentu ministerialnego wydaje mi się niezgodne z warunkami niezależności i współpracy rządu”.

PARYŻ, 17. 11. Komitet wykonawczy rządu republikańskiego ludowego wydał dziś komunikat oznajmiający, że partia będzie w dalszym ciągu nalegała na rząd koalicyjny, pozostający pod przewodnictwem de Gaulle'a.

PARYŻ, 17. 11. W poniedziałek generał Charles de Gaulle ma udać się osobiście na Zgromadzenie Konstytucyjne na dramatyczną rozgrywkę kryzysu swego gabinetu, zagrożającego przyszłości Czwartej Republiki. „Zobaczmy wszystko w poniedziałek” — oświadczył de Gaulle reporterom.

PARYŻ, 17. 11. (Obsl. wł.) Po audjencji u gen. de Gaulle'a Feliks Gouin oświadczył przedstawicielom prasy: „Mam nadzieję, że w poniedziałek wszystko zostanie załatwione pomysłnie”. Oficjalne koła polityczne spodziewają się, że misja utworzenia nowego gabinetu zostanie powierzona przywódcy partii komunistycznej Maurice'emu Thorezowi. Jego bowiem partia posiada największą ilość głosów w Zgromadzeniu. Wymiana listów pomiędzy Thorez'em i de Gaulle'm nie przyniosła rozstrzygnięcia. Thorez uzgodniwszy stanowisko partii komunistycznej ze stanowiskiem socjalistów, domaga się w dalszym ciągu sprawiedliwego podziału tek.

Tajemnica Pearl Harbour

WASZYNGTON, 17. 11. Parlamentarna komisja śledcza usiłuje od 48 godzin odkryć przyczynę klęski w Pearl Harbour, zebrała dane o „kapitałnej doniosłości. Na 6 miesięcy przed atakiem władze japońskie w Waszyngtonie były już całkowicie au courant planów wojny japońskiej. Admiral Inglis, szef służby wywiadowczej marynarki i pułkownik Thielen ze sztabu generalnego zeznali, że byli im znane wszystkie tajne dokumenty japońskie i że odcyfrowanie depesz wymienionych pomiędzy Tokio a Waszyngtonem pozwoliło im szczegółowo poznać brane pod uwagę przez Japończyków dwa plany wojny. Plan Konoye przewidywał ugodowe załatwienie kwestii drażliwych. Plan drugi został zrealizowany. Niektóre osobistości amerykańskie, znające pierwszy plan, miały uprzedzić o nim Roose-

velta, który sprzeciwiał się wszelkim próbom presji ze strony Japonii. Admiral Inglis oznajmił, że eskadry rekonesansowe, operujące nad morzem w dniu agresji, spotrzyły eskadrę japońską, lecz nie mogły już zapobiec klęsce pod Pearl Harbour, gdyż wysłane były w tajnej misji.

Republikańscy członkowie komisji śledczej oświadczyli, że nota Cordella Hulla, datowana z 26 listopada 1941, była wiadomością dla Japonii prawdziwym ultimatum. Wiadomo, że nota ta proponowała władzom w Tokio pewne układy terytorialne w Thailand, Indochinach i w Singapoore. Senator Hearhart stwierdził, że flota japońska zawróciłaby z drogi, gdyby nie otrzymała policzka w postaci ultimatum Hulla. Fakt ten przyspieszył wojnę i umocnił Japończyków w postanowieniu atakowania.

Przed wyborami w razylii

RIO DE JANEIRO, 17. 11. Inżynier Yedo Fiuza, będący dwukrotnie prefektem miasta Petropolis i dyrektorem departamentu federacji dróg, został wybrany przez partię komunistyczną kandydatem na prezydenta republiki. Innymi kandydatami są: Generał sił lotniczych Eduardo Gomez, kandydat Narodowego Związku Demokratów; generał Enrico Gaspar Utra (partia socjaldemokratyczna) i adwokat Mario Rollin (partia narodowa agrarna). Obserwatorzy polityczni uważają, że Yedo Fiuza i Rollin odegrają drugorzędna rolę, gdyż ani jeden ani drugi nie mają widoków powodzenia. Walka rozegra się więc między Eduardo Gomez'em i Enrico Gaspar'im.

Oświadczeni marszałka Tito

LONDYN, 17. 11. Jak donosi radio belgradzkie marszałek Tito zapewnił na konferencji prasy, że partie opozycyjne w Jugosławii będą miały wolność działania, jeżeli będą się posługiwały „legalnymi i uczciwymi środkami”. Faszyści, którzy współpracowali z wrogami, nie mogą mieć swobody działania. Marszałek nazwał ostatnie wybory jugosłowiańskie jako „najbardziej demokratycznymi w historii”.

Pobyt Churchilla w Brukseli

LONDYN, 17. 11. Radio brukselskie donosi, że księżka Karol regent Belgii, wydał wczoraj wieczorem uroczysty obiad na cześć Churchilla.

Rozwiązanie kryzysu rządu węgierskiego

BUDAPESZT, 17. 11. Dziesięciodniowy kryzys polityczny, w czasie którego komuniści węgierscy zażądali ministerstwa spraw wewnętrznych, pomimo opozycji innych partii, został rozwiązany kompromisowo. Na czele nowego rządu koalicyjnego stoi Zoltan Tildy, którego partia drobnych posiadaczy zyskała przytaczającą przewagę. Komunisty Imre Nagy objął tekę ministra spraw wewnętrznych, a dwaj podsekretarze stanu należą do partii socjalistycznej i drobnych posiadaczy.

Kaci z obozu w Belsen zawisną na szubienicy

LÜNEBURG, 17. 11. Józef Kramer, doktor Fritz Klein, Irma Grese, Peter Weingartner, Franz Hößler, Karl Francois, Ansgar Pinchen, Franz Starfle, Wilhelm Dorr, Juana Bormann i Elisabeth Volkenrath zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Eric Zodel otrzymał karę dożywotniego więzienia. 15 lat więzienia otrzymali: Herta Ehlert, Otto Kulesa, Heinrich Schreier, Helena Kopper i Władysław Ostrowski. Wyrok 10 lat więzienia wydany został na Hilde Lobauer, Hse Forester, Herte Bothe, Irene Haschke, Gertrude Sauer, Joanne Roth, Anne Hempel, Stanisława Starowska i Anonimiego Aurdzieja. Na trzy lata więzienia skazana została Frieda Walter a Hildegarda Lisiewicz na rok więzienia.

Order „Zwycięstwa“

na piersiach Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego

Jak już donosiliśmy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego orderem Zwycięstwa.

W związku z tym odbyła się uroczystość dekoracji, której dokonał ambasador ZSRR w Polsce W. Lebediew.

Na uroczystości byli obecni: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, członek Rządu Narodowej z Premierem Osóbką-Morawskim na czele, generał Armii Czerwonej z zastępcą Naczelnego Dowódcy gen. dywizji M. Spychalskim i szefem sztabu generalnego gen. broni W. Korczem oraz członkowie Ambasady Radzieckiej i atache wojskowy ZSRR w Polsce, generał Masław.

Wręczając Marszałkowi Polski order Zwycięstwa, ambasador Lebediew m. in. powiedział:

„Panie Marszałku Polski. W wojnie z Niemcami hitlerowskimi naród polski przeszedł ciężką drogę. W 1939 roku Polska poniosła klęskę i naród polski na długie lata dostał się w jarzmo niewoli hitlerowskiej.

Za wybitne zasługi w dziele organizacji sił zbrojnych Polski i za pomyślne przeprowadzenie operacji wojskowych Wojska Polskiego w decydujących walkach ze wspólnym wrogiem — Niemcami hitlerowskimi, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad przyznało Panu, Panie Marszałku, najwyższy order Związku Radzieckiego, order „Zwycięstwa“.

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mam wysoki zaszczyt wręczenia Panu orderu „Zwycięstwa“. Z całego serca winszuję Panu zwycięstwa nad wrogiem symbolizującym braterstwo, przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego w wielkiej wojnie ze wspólnym wrogiem“.

Odpowiedź Marszałka Polski

„Panie Ambasadorze! Przyjmując z rąk Pana najwyższe odznaczenie wojskowe, order „Zwycięstwa“ pragnę dać wyraz swojej wdzięczności za zaszczyt jaki przypada mi w udziale. Jestem dumny z tego, że nadało mi to odznaczenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — reprezentacja bohaterstwa narodu radzieckiego, który posiada tak olbrzymie zasługi w dziele zwycięstwa nad wrogiem całej ludzkości i w pierwszym rzędzie wrogiem Słowiańszczyzny — Niemcami hitlerowskimi“.

Wspomniałszy o szlaku bojowym żołnierza

Odłożenie procesu fińskich zbrodniarzy wojennych

HELSINKI, 17. 11. Proces fińskich zbrodniarzy wojennych został odłożony do dnia 12 grudnia, celem umożliwienia ośmiu najwybitniejszym oskarżonym znalezienia czasu do przygotowania obrony. Risto Ryti, Jukka Rangell, profesor Linkomies i doktor Henryk Ramsay w międzyczasie będą pozostawać w więzieniu, podczas gdy Viano Tanner, Reinikka i M. Kivimaa zostaną zwolnieni aż do wznowienia procesu. W cieniu szubienicy

Żołnierze Polacy z Francji do Warszawy

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.) Dziś o godz. 14 na Dw. Główny przy ul. Towarowej przybył pociąg wiozący żołnierzy polskich z 19-tej i 29 armii francuskiej. Przed dworcem zgromadziły się delegacje z pocztami sztandarowymi oraz tłumy ludności. Z ramienia wojska przybył szef gabinetu ministra Obrony Narodowej gen. brygady Mossor. Po uformowaniu się batalionu w szyku zwartym, d-ca batalionu mjr. Jeleń złożył raport generałowi. W imieniu stolicy powitał polskich żołnierzy powracających z Francji prez. miasta Kazimierz Tołwiński. Krótkie przemówienie wygłosił atache wojskowy ambasady francuskiej. Wśród szpalery ludności stolicy batalion w szyku wojskowym przemaszerował ulicami miasta, kierując się do koszar.

Anglicy w zakładach Kruppa

LONDYN (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, że Brytyjski Rząd Wojskowy objął w posiadanie Zakłady Kruppa w Essen, największe zakłady zbrojeniowe w Europie. Zarząd niemiecki został rozwiązany rozporządzeniem władz. Dyrektorzy otrzymali rozkaz dalszego wykonywania swoich czynności pod kontrolą zarządcy brytyjskiego.

Ucieczka Pellegriniego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi o ucieczce byłego ministra finansów w rządzie Mussoliniego — Pellegriniego, który przebywał w więzieniu w Mediolanie. Śledztwo wykazało, że wobec bezwzględności w skutkach odniesionych ran-prawego ramienia nie mógł on abieć bez wydatnej pomocy z zewnątrz.

polskiego, który wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej rozgromił hitlerowskie Niemcy, Marszałek mówił dalej:

„Najmocniejszą spójnią między ludźmi jest wspólnie przelana krew na polu boju. Braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej zadzierżgnięte na polach bitew minionej wojny, stało się przeto niewzruszoną podstawą dla rozwoju sojuszniczych stosunków pomiędzy Polską a ZSRR.

Żołnierz polski przeszedł wraz z Armią Czerwoną na froncie wschodnim wspaniałą szlak bojowy. Nad Bugiem, nad Wisłą, na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, na ulicach Gdańska i Gdyni, przy forsowaniu Odry i Nissy, pod Drezdem i w Berlinie — po bohaterku wykuwał on zwycięstwo nad Niemcami,

wykuwał wolność dla swego narodu. Żołnierz Polski nigdy nie zapomni, że Związek Radziecki dał mu do ręki broń, że we wszystkich ciężkich bojach ramie w ramie z nim był żołnierz Armii Czerwonej. Nie zapomni tego, że zwycięskimi operacjami kierowali Marszałkowie Radziecy — Żukow, Rokossovski i Koniew, godni realizatorzy geniuszu strategicznego Generalissimusa Stalina“.

Przemówienie swoje Marszałek zakończył słowami:

„Proszę Pana, Panie Ambasadorze o przekazanie raz jeszcze Generalissimusowi Stalinowi, rządowi i narodowi radzieckiemu najgłębszych wyrazów wdzięczności w imieniu polskim, oraz w imieniu wojska i całego narodu polskiego.

Dwa kraje — kontrasty

CHINY

Jest niby w świecie pokój i trwa usilna praca nad jego utrwaleniem. A tymczasem na Dalekim Wschodzie, w Chinach, rzucity się na siebie niemal trzymilionowe armie — i toczą zażarty bój. Z jednej strony szef rządu narodowego, marszałek Czang-Kai-Szek, z dwu i pół milionami żołnierzy, z drugiej legendarny przywódca komunistów chińskich Jenanen z 1.200.000 rodaków. Na stosunki europejskie są to liczebnie potworne siły; na stosunki chińskie — to partyzantka, zaledwie rozpoczynająca bojowe działania.

Dlaczego po latach krwawej rzezi w świecie — Chiny są nadal widownią wojny domowej?

W danym momencie historycznym obadwaj wodzowie chińscy znaleźli się w konflikcie z sobą na tle pozabawienia armii Japana prawa przyjmowania kapitulacji wojsk japońskich.

Armia Jenanena toczyła całe lata nieubłaganą wojnę z Japończykami. Uważała więc swoje prawa do rozbrajania Japończyków za równoznaczne z prawami chińskiej armii narodowej. Ponieważ dowództwo tej ostatniej takich praw nie uznało, nastąpiło starcie, które w Chinach od niepamiętnych czasów kończy się z reguły zbrojnym.

W podłożu konfliktu tkwią w istocie sprawy bardziej złożone. Chiny są w okresie powrotu do pokoju. Stają się one, znowu wspaniałym rynkiem zbytu dla przemysłu amerykańsko-angielskiego. By mógł on być opanowany gospodarczo, najpierw musi być opanowany politycznie.

W jaki sposób obecnie można to uczynić? Zmierzeniem sił wrogich sobie obozów. Przy pomocy anglo-amerykańskiej broni i setek tysięcy istniejących młodych Chińczyków — oczywiście...

PORTUGALIA

Pełnym terytorialnym kontrastem z Chinami jest Portugalia. Stosunki jednak w tym kraju częstokroć przypominają chińskie. W okre-

sie niespełna pół wieku miało tam miejsce kilka rewolucyj, kilkanaście udanych i nieudanych zamachów stanu, wreszcie innych zdarzeń trącających egotyka.

Kiedy w Niemczech szybkimi krokami zdążyła do władzy Hitler, w tym samym czasie w Portugalii czynił to samo dr Salazar. Był on tak ściśle związany z faszystowskim ruchem w Europie, że — doszedłszy w ojczyźnie do władzy — mobilizował w okresie wojny domowej w Hiszpanii oddziały zbrojne i wysyłał na pomoc gen. Franco. Przed paru laty, gdy gen. Rommel w Mezopotamii zbliżył się do Aleksandrii, Salazar pośpieszył z wypowiedzeniem bez ogródek swych myśli na temat smutnego końca Anglii. W chwili nadejścia w roku bieżącym wieści do Lizbony o samobójstwie Hitlera — dyktator Portugalii (jeden prawdopodobnie maż stanu w Europie) uczcił pamięć druha wywieszeniem na swym pałacu chorągwi żałobnej...

Czas jednak nieubłaganie pracował przeciwko dyktatorom. W Portugalii również. „Szczęśliwy“ naród portugalski zaczął rozprostowywać karki, domagając się przez swych przywódców dawno upragnionej wolności.

Pod wpływem podnoszącej głowę opinii publicznej i wielkiego ruchu wolnościowego w świecie, Salazar zdecydował się na przeprowadzenie wyborów w kraju. Już jednak pierwszy okres kampanii wyborczej stał się dlań zapowiedzią wielkich niespodzianek. Powstała jak Fenix z popiołów demokracja portugalska znalazła dla swych idei powszechny oddźwięk w kraju.

Dyktator wypowiedział jej bezwzględna walkę, osadzając w więzieniach setki działaczy demokratycznych. Miejsca ich wszakże zajmują działacze nowi — i walka, przybierająca coraz zacieklejszy charakter, trwa.

Jeszcze wprowadzić bez broni jak w Chinach, ale już z powszechną mobilizacją wrogich sobie sił i obozów.

HENRYK MALEWICZ

Na ziemiach bolski

* **Łódź.** W jednym z domów w Łodzi, w którym mieściły się biura policji SD dokonano sensacyjnego odkrycia. Znalaziono dokumenty dotyczące akcji wysiedleńczej i niszczenia inteligencji polskiej na terenie dzielnicy poznańskiej. Szczególnie rewelacyjne są akta z instrukcjami Himmlera. Dokumenty te częściowo zostały przekazane Komisji Polskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymburdze.

* **Bolesławce.** Do Bolesławca (Dolny Śląsk) przybyła delegacja Polaków pozostających na emigracji w Jugosławii — celem zbadania możliwości repatriacji na teren Dolnego Śląska. Wizja lokalna wypadła dla Bolesławca pomyślnie, skutkiem czego jugosłowiańscy Polacy w liczbie około 25 tys. z całym swym dobytkiem (5 tys. koni, 6 tys. krów) niebawem przyjadą na Dolny Śląsk.

* **Gdynia.** Do portu w Gdyni wpłynęły dwa dawne statki niemieckie „Hansestadt Lübeck“ i „Pommern“. Załoga jest niemiecka, kapitanami okrętów są Niemcy jedynie bandera niebiesko (Anglia) biało (Ameryka) czerwona (ZSRR), wskazuje, że statki te należą do aliantów, którzy zamienili je w pływające obozy pracy. Głównym komendantem jest Anglik i ma do pomocy kilkunastu żołnierzy.

* **Gdańsk.** Na wybrzeże wyjechała Komisja polsko-radziecka, której zadaniem będzie przekazanie władzom polskim urządzeń nawigacyjnych na wybrzeżu Zachodnim. W najbliższym czasie postanowiono uruchomić urządzenia nawigacyjne w miejscowościach: Derłowo, Poctonino, Jackowo, Szolpino, Lobie i Stilo.

* **Warszawa.** Sąd Najwyższy na posie-

dzeniu całej Izby Karnej w dniu 10 bm. wydał opinię w sprawie rehabilitacji dzieci Volksdeutschów poniżej lat 14. Dzieci, które do dnia 1 stycznia 1945 nie ukończyły 14 lat powinny być uważane za pełnoprawnych obywateli polskich, niezależnie od tego, czy ich rodzice zostaną zrehabilitowani.

* **Gdynia.** W ramach dostaw UNRRA wkrótce przybędą do Polski dwa okręty „Santiago Iglesia“ i „Rockland Victory“ z 1150 sztukami bydła i koni.

* **Łódź.** Pracownicy największych w Polsce zakładów włókienniczych Scheibler i Grohman w Łodzi — podjęli się wykonać plan produkcji przewidzianej na III kwartał br. do dnia 15 grudnia br., a produkcję po 15 grudnia przeznaczyć dla wsi.

* **Chorzów.** W Chorzowie toczyły się obrady nad zmianą postępowania rehabilitacyjnego. Projekt przewiduje zbiorowe rehabilitacje robotników na podstawie przychylniej opinii Rad Zakładowych.

* **Kraków.** W Krakowie zmarł inż. Bohdan Treker, znany historyk sztuki i wieloletni konserwator zabytków sztuki.

* **Warszawa.** Według ostatnich przewidyrańy obliczeń liczba mieszkańców Warszawy wyniesie 437 tys. osób. W tym Warszawa lewobrzeżna — 242 tys., zaś Warszawa prawobrzeżna 195 tys. mieszkańców.

* **Częstochowa.** Do dnia 1 listopada br. wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Częstochowie 98 wniosków o rehabilitację — ostatnio zaś 5 bm. wpłynęło aż 250 takich wniosków.

* **Łuczany.** W Łuczanych (woj. olsztyńskie) zorganizowano Państwową Szkołę Rybacką. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 17 lat i 4 klasy gimnazjalne. Nauka trwa jeden rok.

Przegląd Prasy

Dr Wilhelm Frick

„Rzeczpospolita“ podaje dziś sylwetkę b. ministra spraw wewnętrznych b. Trzeciej Rzeszy dr Wilhelma Fricka. Oto jej najciekawszy fragment.

Wybuch rewolucji w r. 1918 dezorientuje Fricka na chwilę, ale już następnego dnia przysięga się on na stanowisku dyrektora policji politycznej przy rządzie Bawarii. Kiedy jednak po pierwszych wstrząsach rewolucyjnych, rychło odzyskują władzę koła reakcyjne, wówczas Frick na zawsze odżegnuje od „republikanizmu“. Dzięki swym kontaktom zdołał się utrzymać na stanowisku dyrektora policji kryminalnej. Jesienią 1923 r. poznaje Hitlera i otwiera mu drogę do mieszkania premiera bawarskiego, Kahra. Premier i Hitler spiskują, Frick zdradza powierzone sobie stanowisko i przylączy się do spisku, wszakże niefortunnie. Osmego listopada tegoż roku otrzymuje telefoniczną wiadomość, że na następnego dnia przystępuje się pucz i proklamowanie dyktatury Hitlera—Kahra. Ma sobie zlecone powstrzymanie akcji policji przeciwko manifestacjom, Kahr wszakże w nocy rozmyśla się i rano 9-go listopada Frick znajduje się już w więzieniu.

Jeszcze na długo przed dojściem Hitlera do władzy Frick jest pierwszym ministrem hitlerowskim w rządzie Rzeszy — otrzymuje teke ministra spraw wewnętrznych i oświaty. Jest to pierwsze ustępstwo Hindenburga. Jako minister umożliwił Frick przenikanie do aparatu administracyjnego hitlerowców, mianuje ich na stanowiska dyrektorów Schutzpolizei, toleruje wzmagający się terror, a jako minister oświaty opracowuje program nauczania, którego głównymi cechami są antysemityzm i problematyka narodo-socjalistyczna. Na chwilę upada, by już z rąk Hitlera w styczniu 1933 roku otrzymać tę samą teke. Jednocześnie sąpią się inne „godności“.

Zwycięstwo Nowej Jugosławii

Omawiając zwycięstwo Frontu Narodowego w ostatnich wyborach do Skupszczyzny „Głos Ludu“ pisze:

Wynik wyborów jugosłowiańskich jest wielkim triumfem demokracji w tym kraju. Na taki wynik wyborów, który jest wyrazem wielkiego zaufania, jakim darzy ludność obóz marszałka Tito — obóz ten zasłużył całkowicie. Te same siły polityczne, które obecnie tworzą rząd jugosłowiański, prowadziły w latach okupacji bohaterską, niezmordowaną walkę z niemieckim ciemiężcą. Walka ta, która przybrała charakter działań partyzanckich na wielką skalę, była podziwiana przez cały świat, budziła wiarę i otuchę uciemiężonych ludów pod tyranem hitlerowskim.

Wynik wyborów jugosłowiańskich, zwycięstwo demokracji jugosłowiańskiej jest jednocześnie zwycięstwem wszystkich narodów tego kraju. Oznacza to wzmocnienie niepodległości i suwerenności federacyjnej Jugosławii. Narody Jugosławii zmanifestowały, że nie chcą być obiektem żadnych obcych intryg i zewnętrznych interwencji, zmanifestowały, że chcą być same gospodarzami w kraju.

Mobilizacja

Sprawa transportu w dalszym ciągu nie jest rozwiązana. Przeciwnie. Szereg faktów wskazuje, że drepniemy na tym odcinku w mieście. Wszędzie duże braki i dlatego „Kurier Codzienny“ omawiając to zagadnienie stwierdza: Nigdy kolej nie miała u społeczeństwa tak małego kredytu, jak obecnie. Np. skandale z bagażami, przesyłkami.

Zima twarda na karku. Musi więc nastąpić mobilizacja wszystkich środków transportowych, bodajby od prywatnej hulajnoggi i podwój aż do dygnitarskiej limuzyny włącznie. Bez wyjątków. Wszystko jest: chleb jest, węgiel jest — kolej zawodzi. Ministerstwo Komunikacji urosło w dobie obecnej do rangi najważniejszego resortu w aparacie rządowym.

I to obowiązuje. Cała Polska patrzy na obywatela ministra. Cała Polska pokłada ufność w granatowym żołnierzu transportu, jakim jest kolejarz, w jej zawodowej reprezentacji ZZK., który wykazał nieraz swą siłę organizacyjną.

Przylączy się całym sercem

Robotnicza Łódź wystąpiła ostatnio z wnioskiem do Rządu Rzeczypospolitej, aby robotnikom, którzy zasłużyli się przy odbudowie kraju nadane zostały odznaczenia. W związku z tym „Gazeta Morska“ w imieniu wojska i marynarzy podkreśla:

Dziś Krzyż Zasługi już nie przypadnie, jak to było w przedwrześniowej Polsce obszarownikowi, który wyprosił go sobie na polowanie — ale rolnikowi, który w składaniu świadek rzeczowych przeciętną ofiarnością innych. Nie dla ustosunkowanego dyrektora banku czy fabryki Krzyż Odrodzenia Polski, ale dla robotnika, który wykonał zleconą pracę ponad normę, ale dla lekarza, który z narażeniem życia zwalcza tyfus i gruźlicę i dla nauczyciela, który nieustraszenie krwawi młodzieży naszej ideały wolności, sprawiedliwości i demokracji. I dlatego żołnierz i marynarz polski całym sercem przylączy się do słusznej inicjatywy łódzkiej robotników.

Szcześlima mieś szmedzka

Na łamach „Gazety Ludowej” ukazał się artykuł o wsi szwedzkiej. Ma on brzmienie następujące:

Gdynia, w listopadzie.

Dwa razy w tydzień przybywają do Gdyni statki szwedzkie „Kastelholm” i „Księżniczka Ingrida”, na których powracają do Polski repatrianci nasi ze Szwecji. Są to przeważnie Polacy z obozów koncentracyjnych w Niemczech, którymi po kapitulacji Niemiec zaopiekował się Szwedzki Czerwony Krzyż.

Przewiezieni z Belsen, Ravensbrück i szeregu innych potwornych cmentarzy do Szwecji, otoczeni tam zostali najtroskliwszą opieką lekarską, wyleczeni, odziani, odżywieni. Teraz wracają do kraju, ze łzami w oczach wspominając pobyt na gościnniej ziemi szwedzkiej: „nie mamy dość słów wdzięczności!” — mówią ze wzruszeniem.

Wielu Polaków po wyzdrowieniu, a w oczekiwaniu na powrót do Ojczyzny, pracowało w Szwecji u gospodarzy wiejskich na roli. Opowiadają, nam o wsi szwedzkiej z prawdziwym zachwytem, pragnąc tu w kraju zaprowadzić podobną gospodarkę: „Będziemy mieć wtedy Złota Polskę!”

Wiązanka z Ravensbrück, z którą rozmawiamy, przebywała w miejscowości Trönge pod Falkenbergiem niedaleko Göteborga. Był tam obóz dla ozdrowieńców, skąd codziennie samochodem udawały się Polki do pracy w gospodarstwach chłopskich, gdzie otrzymywały całonocne utrzymanie i po 8 órów dziennie. (Za zarobek trzydniowy można było kupić obuwie lub 1—2 metrów materiału wełnianego).

Wsie szwedzkie inaczej wyglądają, niż polskie. Nie ma tam chat zgrupowanych razem przy wspólnej drodze lecz każde gospodarstwo, zwykle 8 do 10 hektarów, stoi osobno. W Trönge było takich ostedi-kolonijek około tysiąca. Każdy dworek otoczony ogródkiem, pełnym kwiatów. Kwiaty w Szwecji są przeważnie takie same, jak w Polsce, dużo bardzo róż, bzuw i prześlicznej, nieznanej u nas, kaliny ogrodowej o blade-liliowych kwiatach, wielkich jak winogrona.

Dworki gospodarzy szwedzkich są schludne i śliczne. Na parterze — 5, 6 pokoi i kuchnia, na pieterku 3, 4 pokoje — sypialnie. W każdym domu telefon, elektryczność, centralne ogrzewanie. Szaf przeważnie w pokojach nie ma, są bowiem wmurowane w ściany. Meble porządne, raczej ciężkie, masywne, kryte przeważnie gobelinem (mokietem). Kuchnie elektryczne, olśniewające czystością. Tam cała rodzina gromadzi się na posiłek.

Polki, pracujące w tych gospodarstwach, udawały się do nich po pierwszym śniadaniu, spożyłym w obozie, o 6 rano — otrzymywały mleczną kawę, cztery kromki chleba z masłem oraz serem lub kiełbasą. U gospodarzy otrzymywały o godz. wpół do 10-tej drugie śniadanie, składające się z kawy ze śmietanką i sześciu ciastek różnego gatunku, bardzo smacznych i pożywnych. O g. 12-tej obiad zazwyczaj bez zupy, za to duża porcja mięsa, mnóstwo kartofli i ogórki lub porowidła z borówek, oraz leguminę i chleb pszenicy na drożdżach. Szwedzi jedzą wszystko z cukrem (kasza na słodko z konfiturami) i zapijają surowym zimnym mlekiem, do czego trudno się było naszym rodakom przyzwyczaić. O wpół do 4-tej podwieczorek, podobnie jak II-gie śniadanie; o 6 wieczór wracali już do obozu na „kolację”. Często i b. dobrą potrawą była „picipana”: kartofle smażone z mięsem lub gotowana ryba.

Chłopi szwedzcy sieją przeważnie owies, trochę pszenicy i mało żyta. Ziemia uboga, kamienista, lecz nawozów sztucznych bardzo dużo, to też plony bogate. Koniczynę mnóstwo, bo sieją ją i w owsie i nawet w lnie, który wyrasta tam b. pięknie. Uprawiają dużo bur-

ków pastewnych, a bardzo mało kapusty. Sady są starannie pielęgnowane. Jabłka duże, w ogradach rosną obficie, przepiękne porzeczki, maliny mniejsze, niż w Polsce i bardzo dużo truskawek.

Krowy są bardzo mleczne. Na każdy z trzech udojów dają przeciętnie po wiadrze mleka. Szwedzi hodują bydło nizinne, czarno-białe fryzy, a także rude szwedzkie. Całe lato — do października krowy pozostają dniami i nocą na pastwisku, na koniczynie, uwiązane do palików, aby nie wypasały całego pastwiska, lecz dzięki po kolei. Przeciętnie w 10-hektarowym gospodarstwie jest około 25 krow dojnych i kilkanaście jałówek. Konie szwedzkie są piękne i duże. Świnie już siedmioletnie dochodzą do 100 kg wagi. Szwedzi karmią je surowymi kartoflami, osypką jęczmienną i siekaną trawą z odciążanym mlekiem. Owce są białe o czarnych pyszczkach. Tak wełna jak skóra są w Szwecji drogocenne. W każdym gospodarstwie po kilkaset sztuk drobiu, głównie kur. Gęsi mało, a indyki prawie wcale nie ma.

Szwecja jest krajem o wysoko rozwiniętej spółdzielczości. Chłop szwedzki — to spółdzielca przede wszystkim. Do mleczarni spółdzielczej oddawia mleko, gdzie oprócz gotówki może dostać ser i masło. Kontyngent zbożowy, oddawia, ale otrzymuje w spółdzielni potrzebne mu narzędzia i sprzęt rolniczy. Za len, dostarczony do spółdzielni lnianej, może uzyskać gotowe płótno. Większe maszyny rolnicze, jak żniwiarki czy siewniki, mają gospodarze-się-

dzi wspólnie i korzystają z nich wedle ustalonej kolejki. Traktorów jest dużo w użyciu.

Szwedzi bardzo cenią swój strój ludowy i używają go na wszystkie uroczystości. Mężczyźni noszą granatowe sukmany, kobiety mają strój podobny do krakowskiego, tylko mniej barwny, mniej noszą wstążek i korali. Spódnice w pasy błękitne, zielone i czerwone, aksamitne staniczki i fartuszki naszywane wstążeczkami.

Analfabetów naturalnie nie ma. Każdy chłop szwedzki ma ukończoną szkołę powszechną, a ponadto uczy się na różnych kursach zawodowych nieraz do 40-go roku życia.

Szwedzi są raczej poważnego usposobienia, ogromnie obowiązkowi i uczciwi. Nie ma tam biam, plotów czy parkanów, nie ma psów strzegących domów przed złodziejami, bo nikt nie kradnie. Można zostawić walizkę przy drodze a nikt jej nie ruszy. Można położyć pieniądze gdziekolwiek w miejscu publicznym i nikt ich nie tknie. Szwedzi nie upijają się nigdy. Wódkę dostają tylko na kartki i to wyłącznie starsi już mężczyźni. Na przyjęciach bardzo nawet dostatnich, częstują winem w małej ilości: jeden, dwa kiellszki. Nie ma tam zwyczaju „oblewania” i łączenia uroczystości rodzinnych czy towarzyskich z mniejszym lub większym „wstawianiem się”. W tym także tkwi źródło i przyczyna dostatku materialnego, zwłaszcza zaś zdrowia moralnego tego zacnego narodu, któremu tyle winniśmy wdzięczności!

Zofia Żelska-Mrozowicka

Międzynarodowy Kongres Filmowy

W Bazylei obradował Międzynarodowy Kongres Filmowy, na który przybyli przedstawiciele filmowców wszystkich krajów m. in. również delegaci „Filmu Polskiego”.

Na kongresie wyświetlano najnowsze filmy oraz wygłoszono szereg odczytów na temat zagadnień dotyczących filmu w krajach biorących udział w kongresie, filmu dokumentalnego, kształcenia przy pomocy filmu, dźwięków w filmie oraz odczyt na temat „Świat w oczach hitlerowców”. Delegat polski ob. Toeplitz, wygłosił na ostatnim posiedzeniu referat o organizacji kinematografii w Polsce.

W przeglądzie retrospektywnym pokazano m. in. filmy: „Słomkowy kapelus wloski” — pierwszy film Rene Claire, „Niebieski motyl” Sternberga z Marleną Dietrich, jeden z dawnych filmów Eisensteina „Złamana lilia”. Graiffitha z Lillianą Gish, „Krew poety” — Joan Cocteau i inne.

Na czoło filmów propagandowo-dokumentalnych wysunęły się m. in. cztery obrazy znanego realizatora amerykańskiego Franca Capri: „Preludium wojenne”, „Atak faszyzmu”, „Dziel i rządź” oraz „Bitwa o Anglię”. Kongres zakończył pokaz filmu francuskiego „Nadzieja” według powieści Malraux.

Zadania oświaty rolniczej

Sprawę organizacji szkół rolniczych komplikuje masowe przesiedlanie ludności z jednych terenów na drugie, spowodowane repatriacją i reemigracją. Na ziemiach zachodnich zwłaszcza powstaje mieszanina ludności o różnym poziomie kultury oraz wykształcenia ogólnego i zawodowego, o różnych zwyczajach i metodach gospodarzenia. Tylko rolnik dobrze przygotowany do zawodu może się zorientować w nowych warunkach i zastosować odpowiednie sposoby gospodarzenia.

SZKOŁY SPECJALNE

Oświata rolnicza będzie więc miała do spełnienia 3 zadania: 1. przygotować dorastającą

młodzież do zawodu rolniczego, 2. doszkolić zawodowych samodzielnych rolników, 3. pomóc im w szybkim zorientowaniu się w nowych warunkach.

Ob. Fisewicz w nr 4 „Głosu Nauczycielskiego” proponuje następujący sposób zrealizowania tych zadań w okresie przejściowym:

W myśl tego, że ma istnieć obowiązek kształcenia do 18 roku życia, już teraz należało by przystąpić do zakładania klas pierwszych szkół rolniczo-dokształcających dla tej młodzieży 14- i 15-letniej, która teraz ukończyła szkołę powszechną. Dla młodzieży starszej należało by zorganizować dwuzimowe kursy, które obok oświaty rolniczej uzupełniły by

braki wykształcenia ogólnego na poziomie szkoły powszechnej. Nauczanie szkolne rolnictwa musi być powiązane z wykonaniem odpowiednich zadań praktycznych w gospodarstwie rodziców.

Dotyychczasowe roczne i dwuzimowe szkoły rolnicze w okresie przejściowym nie powinny ulec likwidacji, ponieważ doświadczony personel nauczycielski tych szkół może oddać znaczne usługi w szybkim przeszkoleniu zdemobilizowanych żołnierzy i repatriantów.

Szkoły rolnicze specjalne, szkolące specjalistów do przetwórstwa produktów rolnych, uprawy roślin przemysłowych, handlu spółdzielczo-rolniczego, rybactwa słodkowodnego, mleczarstwa itp. będą miały do spełnienia szczególnie ważną rolę, dlatego domagać się należy powiększenia tego typu szkół.

KURSY INFORMACYJNE

W dzisiejszym okresie, kiedy młodzież kształcąca się w ogóle jest opóźniona w nauce, a i wielu dorosłych gwałtownie potrzebuje przeszkolenia, by dostosować się do zmienionych warunków gospodarki, wielkie znaczenie będą miały do spełnienia kursy specjalne. Fisewicz proponuje zorganizowanie: 1. kursów informacyjnych uprawy lnu i konopi oraz przetórkich, 2. kursów uprawy buraków cukrowych, 3. kursów uprawy roślin oleistych, 4. kursów uprawy ziemniaków przemysłowych, 5. kursów uprawy jęczmienia kaszanego i browarnianego, 6. kursów mleczarsko-maślarskich, 7. kursów pszczelarskich, 8. kursów rybackich i sporządzania konserw rybnych, 9. kursów sadowniczych, 10. kursów spółdzielczo-handlowych i wiele innych.

Licea rolnicze też poszerzą trochę swoje zadania, gdyż w okresie przejściowym obok techników-rolników, winny przygotować nauczycieli i instruktorów dla agronomii społecznej. Przygotowaniem nauczycieli dla szkół rolniczych na poziomie średnim (gimnazja i licea) zajmuje się w tej chwili Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, przy której powstało Studium Pedagogiczne.

Las a społeczeństwo

Stosunek społeczeństwa do lasu i do zagadnień, związanych z życiem i warunkami istoty lasu, w większości wypadków sprawadza się do zwykłego sentymentu, a to z braku zrozumienia podstaw teraźniejszości i przyszłości jego istnienia, w znaczeniu zadań gospodarczych, kulturalnych, zdrowotnych i obronnych lasu.

Przeciętny obywatel zachwyca się pięknem lasu, jako tworem natury, jako ozdobą jego życia codziennego, ale nie zadaje sobie pytania, jak się rozwija i jak dojrzewa, czego mu brak do normalnego rozwoju. I tutaj trzeba podkreślić, że na ogół traktowanie lasu przez społeczeństwo nie stoi jeszcze na należytych poziomach.

Smutny stan naszych lasów po wojnie rzuca się w oczy każdemu. A czy czytaliśmy w prasie, czy słyszeliśmy z opowiadań przeciętnego obywatela o tym bolesnym wyglądzie lasów? Bynajmniej. Jeśli zabiera głos w tej sprawie obywatel, jest to z pewnością fachowiec, leśnik, który mówi o tych przykrych zjawiskach przeważnie na łamach własnej prasy, której przeciętny obywatel nie czyta. To też niestety dziwne, że mimo całego sentymentu do lasu, społeczeństwo nie ma dla niego zrozumienia, nie przejawia właściwego zainteresowania, a

co za tym idzie nie troszczy się o jego byt. Skoro zainteresowania lasem spoczywają na barkach jednego, małego odłamu społeczeństwa, jakim są leśnicy i przyrodnicy, jest to objaw niezdrowy, a więc szkodliwy i dla lasu i dla społeczeństwa, które go nie rozumie. Tak być nie powinno i być nie może.

Sprawy lasu i leśnictwa — są to zagadnienia nasze wspólne, obchodzące jednakowo nas wszystkich, bowiem las jest podstawowym artykułem życia ekonomicznego całego społeczeństwa. Rany, zadane lasom przez wojnę winny obchodzić nas wszystkich, bowiem cała pełnia występujących stąd konsekwencji dotyczy, i długie lata jeszcze dotyczyć będzie cały ogół naszego społeczeństwa. Tym większa ciężar na nas odpowiedzialność za los lasów, tym większą pieczołowitością muszą być one otaczane przez wszystkich.

A więc musi się zmienić dotychczasowy stosunek społeczeństwa do lasu. Obowiązkiem naszym jest uświadamianie wszystkich sfer o tym, co las boli, czym jest las dla nich i to musi być uznane za wstęp, za nieodzowny warunek powodzenia akcji ratunkowej, jaka dla dobra całego kraju w obronie lasów i leśnictwa podjęta być musi.

B. Zarzycki

Dwa typy ludzkie

Spotkałem dobrego znajomego, który niedawno wrócił do domu z obozu koncentracyjnego. Przesiedział w nim trzy lata. Jak to zwykle podczas okupacji hitlerowskiej bywało, zaarrestowało go gestapo, badało po swojemu, później przesłało do Oświęcimia. Tam przebył dwa lata. Następnie przewieziono go do Oranienburga, skąd wyzwoliły go zwycięskie armie sprzymierzone. Po krótkiej tułaczce na Zachodzie przywędrował wreszcie do Polski, do domu. Kiedy zasiedliśmy do pogawędki, przygotowałem się do wysłuchania długiej, a tragicznej opowieści o jego trzyletniej mecie i współtowarzyszów niedoli, o okropnościach obozowych, potwornych scenach prześladowań — no bo to był przecież Oświęcim. Tymczasem znajomy mój, człowiek młody, mający pełne prawo do bujnego i wolnego życia, był w opowiadaniu swoim wyjątkowo powściągliwy. Powściągliwość ta nie mogła pochodzić z obawy przed następstwami zwierzeń, jak to miało miejsce u oświęcimiaków, powracających do domów jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Teraz nie potrzebował się bać nikogo i niczego. Jednak mówił mało, bardzo mało...

Musiałem uciekać się do badawczych pytań, by wydobyć zeń obraz jego obozowych przeżyć. Myślałem na razie, że jest to może skutek normalnego w takich wypadkach przygnębienia, jakiego załamania psychicznego, upadku ducha. Ale nie. O rzeczach nie związanych z jego obozowymi przeżyciami mówił z młodzieńczym zapałem, niemal z entuzjazmem. Na pytania moje odpowiadał krótkimi, urwanyimi zdaniem, a można było zauważyć, że najchętniej ograniczyłby swe odpowiedzi do najprostszych „tak”, lub „nie”, a jeszcze chętniej wolałby nie mówić na ten temat wcale.

Z trudem wydobyłem z niego to i owo — były to istotnie okropne obrazy nieludzkich katuszy fizycznych i duchowych. Niechętnie, prawie ze wstydem, pokazał mi wytatuowany farbą na lewym przedramieniu swój numer obozowy, z większym nieco ożywieniem mówił o swych towarzyszach niedoli, o ich behawierstwie i mecie. Ale na ogół z tych jego opowiadań można by wysnuć wniosek, że i Oświęcim i Oranienburg — to jeszcze, ostatecznie nie było nic strasznego, że w ogóle składa o tym dużo gadać. Nieważne.

Spotkałem również niedawno drugiego znajomego, który po upadku powstania warszawskiego przeszedł przez Pruszków, skąd został

wysłany do jakiegoś Łowicza, Piotrkowa czy Koniecpola. Spotkałem go na ulicy przygodnie. Rzucił mi się w objęcia, przycisnął do ściany domu, przy którym nastąpiło nasze spotkanie i zasypał gradem słów — opowieścią o tym, co przeżył i przecierpiał po emigracji z Warszawy. Czegoż nie było w tej opowieści! I tragizm samego wyjścia ze stolicy i okropny szlak wiodący do baraków pruszkowskich i same te baraki i jazda w bydlęcym wagonie w nieznaną. A potem tułaczka bezdomnego uchodźcy w jakimś mieście, bezradność, a raczej nieuczynność miejscowego społeczeństwa i RGO w stosunku do warszawiaków-emigrantów, braki w żywności i ubraniu, podarte buty, chłód, głód — słowem całe piekło dantejskie.

Próbowałem przerwać ten potężny strumień, próbowałem pocieszyć mego rozmówcę, że przecież nie tylko on spotkał się z takim piekielnym, że dziesiątki tysięcy przeżyło to samo. Chciałem nawet przedstawić jego osobie i jego cierpieniem mnie i moje własne przeżycia. Bo przecież mnie, uroszczonego gestapo i wpieklono do więzienia, bo przecież i ja... Nie dał mi skończyć — nie go nie obchodziło. Ważny był tylko on i ważne były tylko jego przeżycia.

Kiedy uwolnił mnie od ściany, do której byłem przez chwilę przyciśnięty, kiedy z uczuciem prawdziwej ulgi zostałem sam — nasunęło mi się porównanie: on, rozgadany i zaperzony uchodźca z Warszawy i tamten pierwszy, milczący, skromny trzyletni więzień Oświęcimia i Oranienburga. Cóż za kolosalna różnica! Różnica usposobień, charakterów? Zapewne. Ale również różnica w ujmowaniu i ocenie zjawisk życiowych. Tamten, oświęcimiak, swoje osobiste przeżycia i udręki traktował jako drobny jedynie fragment wielkiego obrazu — piekła Polski pod władzą hitlerowskich zbirów; wobec tej wielkiej, polskiej całości, jego osobiste sprawy musiały wydawać się bardzo małe, nieważne. — Ten drugi, uchodźca ze stolicy, zamknął oczy na wszystko, co działo się dokoła niego; siebie postawił w centrum zainteresowania — i tylko to, co jego dotyczyło osobistnie, było ważne.

Wybyśmy odeszli z tych dwóch moich spotkań wyprawadzić jakimś wnioski ogólnej natury — musielibyśmy postawić pytanie: wielu wśród nas jest takich jak ten z Oświęcimia, a wielu — jak ten z Warszawy? Ale na to pytanie ogólne niech sobie każdy z nas da w swym sumieniu cichą a szczerą odpowiedź...

Zygmunt Michałowski

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kronika gospodarcza

HUTY SZKLANE

Hutnictwo szklane zatrudnia obecnie 5.240 robotników. W sierpniu wyprodukowano w Polsce 302.680 metrów kwadratowych szkła szybowego, 1.907.300 butelek różnego gatunku i 248.240 kg szkła galanterijnego. W produkcji szkła pierwsze miejsce zajmuje Piotrków Tryb. z hutami: „Hortensja“, „Kara“ i „Fenix“. W Inowrocławiu huta „Irena“ rozpoczęła już produkcję. W hucie tej trzeba było przeprowadzić remont, który trwał aż 5 miesięcy.

PRODUKCJA WĘGLA

Polski Przemysł Węglowy osiągnął w październiku we wszystkich kopalniach wydobyć 2.935.750 ton węgla, a więc ponad 478.000 ton więcej, aniżeli we wrześniu. Przeciętna wydajność dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego osiągnęła we wrześniu 921 kg na dniówkę, wyniosła w październiku 948 kg. W celu zorganizowania dostaw węgla i racjonalnego zapatrywania w niego ludności i przemysłu, utworzono Biuro Organizacji Dostaw.

FABRYKA SKÓR TECHNICZNYCH

Polskie władze administracyjne przejęły od wojsk radzieckich jedyną w Polsce fabrykę skóry technicznej w Glinkach, pod Wałbrzychem na Śląsku Dolnym.

POŁÓW RYB

Pół ryb morskich na terenach Morskich Urzędów Rybackich w Gdyni i w Gdańsku wyniósł 428.140 kg ryb. W połowach brało udział 578 rybaków na 19 kutrów i 179 łodzi. Z wylowionych ryb przeważają dorsze i śledzie. Do wędzarni i fabryk konserw dostarczono 185.555 kg ryb. Reszta została skierowana na rynek konsumpcyjny w stanie świeżym.

PREMIE ZA ZIEMNIANKI

Specjalna premia za dostarczenie ziemniaków w ramach świadczeń rzeczowych w kwocie 30 zł za 100 kg została przedłużona do 20 bm. Rozprowadzaniem premii zajmują się spółdzielnie „Społem“.

IMPORT I EKSPORT CEMENTU

Polska produkcja zwykłego cementu przewyższa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, dając nawet wielkie możliwości eksportowe. Jednakże brak jest cementu szybkowiążącego, wyrobionego z surowców sprowadzanych z zagranicy. Cement wysokowartościowy ma zastosowanie nawet przy bardzo niskiej temperaturze. Import jego jest konieczny w związku z zapowiadaniem robotami zimowymi.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI

Dnia 12 bm. rozpoczęły się w Łodzi obrady Ogólnokrajowej Konferencji Energetycznej, mającej na celu omówienie 3-letniego planu inwestycyjnego, związanego z uprzemysłowieniem kraju i elektryfikacją wsi. W obradach wzięli udział minister przemysłu H. Minc, wiceprezydent KRN Szwalbe i minister odbudowy M. Kaczorowski.

MILION KWINTALI BURAKÓW

Wypokpi buraków cukrowych na Pomorzu mają obrotó w okolice Choszcz, w których wykopano 75 proc. przewidzianego planu, w Świeciu 65 proc., w pozostałych 9 cukrowniach pomorskich wykopano buraki w 80—90 proc. Do cukrowni zwieziono już ponad milion kwintali buraków.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Przemysł włókienniczy zatrudnia obecnie w 707 zakładach 107.884 pracowników. Surowiec potrzebny do wyrobu materiałów dostarczany jest ze Związku Radzieckiego oraz częściowo z UNRRA. Dotychczas uruchomiono 2 fabryki sztucznego jedwabiu: w Tomaszowie Mazowieckim i „Chodaków“ w Sochaczewie. Tomaszowska fabryka wyprodukowała w miesiącu wrześniu 50 ton surowca, natomiast „Chodaków“ rozpoczął pracę dopiero 28. 10. zatrudniając 1000 pracowników.

Tkalnie przemysłu wełnianego wyprodukowały 893.558 metrów tkanin. Sztuczne jedwabie oddano na rynek 91.019 kg, co oznacza tym samym wykonanie planu w 181 proc.

W porównaniu z sierpniem liczba uruchomionych w przędzalniach wzrostu o 69.562. Wydajność pracy w przemyśle włókienniczym wzrosła w różnych działach od 6—26 procent.

2 MILIONY HA JUŻ ZASIANO

Na podstawie ostatnich otrzymanych danych na całym terenie Polski dokonano już siewu na 2 milionach ha. Najwięcej zasiał wojew. warszawski 514 tys. ha, osiągając 105 1/2% w stosunku do planu. Najgorzej przedstawia się zasiew na Ziemi Mazurskiej, która osiągnęła zaledwie 13% planu. W województwach: zachodnim, kieleckim i Dolnym Śląsku siew trwał będzie do połowy listopada.

Odbudowa przemysłu i transportu

Przemysł polski odbudowuje się we wszystkich gałęziach. Odzyskujemy stopniowo zrabowane przez okupanta maszyny, które w szybkim tempie są uruchamiane. Ministerstwo Odbudowy przyznaje coraz większe kredyty na potrzeby odradzającej się Polski. W samym tylko o ostatnim kwartale wzrost kredytów wyniósł 37% i dochodzi do sumy 848 milionów złotych. Dodatkowo wyasygnowano 120 milionów złotych na odbudowę wsi.

Na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego produkcja zbliża się już do stanu przedwojennego.

Wkrótce ruszą zakłady akumulatorowe „Tu-

dor“ w Piastowie. Fabryka „Kabel“ w Krakowie odzyskała większość swych maszyn i urządzeń, które w 350 wagonach były wywiezione do Niemiec. Pełną parą pracują huty „Zabrze“ i „Chorzów“ wykonywujące przesia dla mostów na Wiśle.

Produkcja paliw płynnych wykazuje znaczny wzrost. Plan produkcji ropy przekroczono o 5%, gazoliny o 14%, przemysł rafineryjny wykonał plan w 120%, W Oświęcimiu i Radziejowie na Śląsku Opolskim przejęto niezniszczone zakłady produkcji benzyny syntetycznej.

Największy rozwój wykazuje przetwórczy

przemysł metalowy. Od chwili zwolnienia najszybszych terenów przemysłowych do sierpnia, wzrost wartości produkcji artykułów tego przemysłu wyniósł 4.390%. Również fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie przekroczyła przedwojenną wydajność, osiągając w sierpniu br. 1997 ton.

Coraz lepiej przedstawia się w Polsce sprawa transportu. Część przemysłu ciężkiego została przestawiona na remont i produkcję środków transportowych. Wielka walcownia blach miedzianych „Norblin“ w Głównie wykonuje wagony kolejowe. Również „Huta Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej pracuje wyłącznie dla potrzeb kolejowych. Została już uruchomiona największa w Europie fabryka wagonów we Wrocławiu. Produkcja tej fabryki osiągnie wkrótce 1000 wagonów miesięcznie. Zatrudnia ona obecnie 1500 pracowników, lecz ilość ta zwiększa się stale. Zawdzięczając celowym posunięciom Rządu, stan taboru rośnie z każdym dniem. W dniu 1 czerwca mieliśmy 3140 parowozów; 1 lipca — 3769 i 1 sierpnia 4255 parowozów.

Za dwa miesiące, po otrzymaniu należnych nam w ramach reparacji 1997 parowozów od Związku Radzieckiego, ilość ta wzrośnie do 7000 sztuk.

Jeśli chodzi o wagony, to posiadamy w chwili obecnej 3854 wagonów osobowych i 99.843 towarowych.

W celu odciążenia kolejnictwa i przerzucenia części transportu na drogi wodne, huty „Zabrze“ i „Chorzów“ wykonują 700 barek o znacznym tonażu, którymi przewożony będzie głównie węgiel. Równocześnie w szybkim tempie wydobywa się w Wisły i Odry zatopione przez wycofujących się Niemców barki i łodzie. Tabor ten wydatnie zwiększy nasze środki transportowe.

Jeśli do tego dodamy nowootwarte placówki przemysłowe na odzyskanych terenach, oraz remont zdevastowanych fabryk na terenach centralnej Polski, to zrozumimy jak wiele już zrobiono dla odbudowy przemysłu i transportu.

E. O.

Przemysł konserwowy Pomorza

Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego z siedzibą w Bydgoszczy obejmuje swoją działalność województwa pomorskie i poznańskie, zrzeszając zakłady pomorskie i opuszczone branży mięsnej, owocowo-warzywnej oraz przetwórcze grzybowe. W skład zjednoczenia wchodzi zakładów czynnych: w województwie pomorskim 12, w poznańskim 6. Przetwórnice w poznańskim zatrudniają 550 pracowników, przetwórnice na Pomorzu 1.150, z czego zakłady pracujące stale 730 osób, oraz sezonowy przemysł grzybowy 420 osób.

Produkcja zakładów woj. pomorskiego przedstawia się następująco: w miesiącu wrześniu przetwórnice wyprodukowały ok. 21,7 ton marmelady, 43,9 ton jarzyn, ogórków i kiszzonej kapusty, 208 ton miąższów owocowych oraz ponad 90 ton wyrobów mięsnych, konserw i tłuszczów. Przetwórnice grzybowe wyprodukowały powyżej 1 t. suszu grzybowego oraz 56 ton grzybów solonych. Obniżyła się produkcja przetwórnice owocowo-warzywnych (ze 108 ton marmelady na 21,7 t.), natomiast zwiększyła się produkcja jarzyn i ogórków oraz miąższów owocowych. Przetwórnice owocowe stara-

ją się gromadzić zapasy na okres zimowy przez zakup owoców i przerób ich na miąższe.

Największą przetwórnica mięsna na Pomorzu jest Państw. Przetwórnica Mięsa Nr 1 w Bydgoszczy, która prócz działu mięsnego dysponuje działem warzywno-owocowym i wyrabia konserwy mięsne, wędliny, tłuszcze, konserwy w stadium odzyskania Państw. Przetwórnica Mięsa Nr 7 (dawno Sair S. A.) w Grudziądzu. Przetwórnice (owocowo-warzywne) pracują głównie na rynek sztynny, otrzymując cukier z przydziału Ministerstwa Apropowizacji i Handlu, które w zamian otrzymuje do swej dyspozycji 80% wyprodukowanej marmelady. Pozostałe 20% fabryki mogą sprzedawać na wolnym rynku celem pokrycia kosztów produkcji. Przetwórnice grzybowe otrzymują surowiec na zasadzie umowy z spółdzielni „Las“, która też jest odbiorcą produktów, tzn. suszu i grzybów solonych. Zakłady przemysłu konserwowego w województwie poznańskim zostały niedawno przejęte przez Zjednoczenie. Do tej pory pracowały one głównie dla wojska.

Dostawy towarów przemysłowych dla wsi

Uchwała Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA, 11. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej, zebrani poddali krytyce przebieg dotychczasowych dostaw artykułów przemysłowych dla wsi.

W czasie przeprowadzania akcji okazało się, że w pewnych wypadkach artykuły przemysłowe, wysyłane na wieś, nie odpo-

wiadały potrzebom danego terenu. Zażądano więc zrewidowania planu dostaw, o czym powiadomiono Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów. Komitet Ekonomiczny, po zapoznaniu się z treścią sprawozdania o przebiegu akcji specjalnej w zaopatrzeniu robotników, postanowił wyłączyć ze spisu towarów przeznaczonych na

akcję specjalną: szkło okienne, okucia budowlane oraz narzędzia gospodarskie na okres najbliższych dwóch miesięcy, przeznaczając wymienione towary dla ludności terenów specjalnie zniszczonych wojną. Rozprowadzenie tych towarów powierzono Związkowi Gospodarczemu „Społem“ i spółdzielniom Zw. Samopomocy Chłopskiej wg rozdziałnika sporządzonego przez Związek Samp. w porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji i Centralnym Urzędem Planowania. Poza tym Komitet Ekonomiczny postanowił zawiesić wysyłkę nowozwznowionych do grudnia rb. zaś cementu, wapna i żeliwa okrągłego — do lutego 1946 r.

Postanowienie to zostało powzięte w związku z zakończeniem okresu zasiewów jesiennych oraz zbliżającym się ku końcowi sezonem budowlanym. Wiednie dysponując odpowiednimi magazynami na przewożenie przez miesiące zimowe tych towarów, poniosłaby poważną stratę, gdyby uległy one zepsuciu. Szczególnie zaś łatwym do zepsucia są nowozy sztuczne i cement. Natomiast Komitet Ekonomiczny zobowiązał Ministerstwo Przemysłu, aby w terminie do dnia 15 listopada rb. zwiększyło w miarę możliwości dostawy: żelaza obręczowego, podkowianek, karbidu, blachy na lampy, karbidowe i towarów włókienniczych.

Piwo powinno stanąć do 22 zł za litr

WARSZAWA, 11. Sytuacja w przemyśle browarniczym uległa znacznej poprawie. Piwa mamy poddostatkami. Plan gospodarczy 1945/46 przewiduje daleko idące zmiany na korzyść konsumenta. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu ustaliło jednolity podatek od jednego litra piwa w wysokości 4 zł (poprzednio podatek ten wahał się w granicach do 8 zł za litr). To zarządzenie spowoduje, że cena piwa beczkowego, w lokalach trzeciej kategorii na całym obszarze Państwa, wynosić będzie 22 zł od litra, butelkowego zaś 30 zł. W lokalach drugiej kat. cena piwa beczkowego wynosić będzie 26 zł. W pierwszej zaś kat. 30 zł od jednego litra.

Przemysł na Pomorzu Zachodnim

Przemysł na Pomorzu Zachodnim rozwija się coraz bardziej. Uruchomiono 96 zakładów branży przemysłu drzewnego, w tym kilka większych fabryk mebli i fabryk parkietów. Przewiduje się uruchomienie jeszcze około 160 mniejszych zakładów. W przemyśle metalowym uruchomiono 87 fabryk i warsztatów, a po przeprowadzeniu remontu nastąpi uruchomienie dalszych 90 zakładów. Przemysł skórzany posiada na Pomorzu Zachodnim 4 czynne zakłady oraz 1 większą garbarnię, która wkrótce ruszy do pracy. Z przemysłu włókienniczego na Pomorzu Zachodnim czynne są dwie fabryki sukna, przewiduje się uruchomienie dalszych fabryk w Drawsku, Chocznie i Bobolicach. Z zakładów przemysłu cukrowniczego została uruchomiona cukrownia „Stodała“ pod Szczecinem.

Ludzie koniunktury

Ludzie koniunktury byli zawsze. Nigdy w żadnym społeczeństwie nie brakło osobników oddanych sejmograficznemu wrażliwości szybkiego wyczuwania zmian i nastrojów zachodzących w najbliższym i dalszym otoczeniu. Nigdy nie brakowało kurków na kościele, obracających się z niesłychaną łatwością w różne strony w zależności od tego, skąd wiatr wieje. Nigdy nie brakło oportunistów, zmieniających na zawołanie poglądy zgodnie z panującymi nastrojami. Ci wszyscy ludzie koniunktury, to ludzie posiadający znakomitą zdolność przystosowywania się do wszelkich warunków, jakiego wytworzą każda chwila bieżąca.

Wartość moralna takich ludzi jest żadna. Bo nie ma wartości ciałowik pozbawiony zasad i ideałów, dla których umiałby każdej chwili poświęcić wszystko — nawet życie. I dlatego też tacy ludzie nie powinni odgrywać

w życiu zbiorowym społeczeństwa żadnej roli, a już tym bardziej roli kierowniczej.

„O ile z ludźmi koniunktury spotkać się można było zawsze — o tyle ostatnia wojna namnożyła nam przykładów takich bez liku. Wystarczy tylko przejrzeć się dobrze dookoła siebie, by znaleźć bez trudu rozmaite typy i typki, układające sobie życie właśnie wedle wymagań koniunktury. Ci ludzie, dzisiaj, w dobie nowego ładu społecznego, poddali się prądowi, który niesie ku przyszłości. Nie przekonanie, nie chęć rzeczowej współpracy wpływa na to poddanie się. Wpłynął czysty interes: koniunktura. Nowa demokratyczna Polska? — detal. Reformy społeczne? — detal. Nieustanny ruch postępowy ku nowemu jutru? — także detal. „Byłe przy tym nowym ogniu upiekła się moja własna pieczeń — to grunt“.

Przykro jest o tym wszystkim wspominać, a jednak wspominać trzeba, gdyż znała jest nasza zdolność szybkiego zapomnienia i łatwego darowywania społecznych win i wykroczeń. Jesteśmy jeszcze ciągle zbyt tolerancyjni i łatwogodni w ocenie ujemnych objawów naszego ży-

cia zbiorowego. Czas zbyt szybko zaciera plany, a opinia publiczna nigdy nie odgrywa u nas właściwej sobie roli, a — prawdę powiedziawszy — opinii tej u nas jakby nie było.

A przecież powinniśmy nareszcie zdobyć się na krok stanowczy i zająć zdecydowane stanowisko wobec ludzi, którzy powinni być wyrzuceni poza nawias życia zbiorowego. Społeczeństwo nie może oczekiwać od nich żadnych korzyści, bo nie ma wartości człowieka pozbawionego ideałów, widzący cel życia we własnej wygodzie i specjalnym czerpaniu zysków z koniunkturalnych źródeł.

Kiedy Niemcy, organizując po swojemu życie w tak zwanej „Generalnej Gubernii“ zaczęli tworzyć sławetnych „volksdeutsche“, których ubierały się całe gromady — sami odnieśli się do nich w gruncie rzeczy z pogardą. Nazywali ich krótko i wymownie: koniunkturschweine.

Oddajmy sprawiedliwość Niemcom, że to określenie dla ludzi koniunktury jest bardzo trafne i słuszne.

KOLUMNA LITERATURY I SZTUKI

Serce Bolesława Prusa

Są pisarze, których postacie pozostają w pamięci wielu pokoleń. Pisarzy tych cenimy nie tylko za ich dzieła. Są oni nam bliscy również jako ludzie.

Taką postacią jest w literaturze polskiej Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), którego setną rocznicę urodzin obchodzimy w bieżącym miesiącu.

Romain Rolland powiedział w „Zaczarowanych duszach”: „Jest jedno bohaterstwo: widzieć człowieka takim, jakim jest — i takim go ukochać”. Taki właśnie stosunek do ludzkości cechuje twórczość Prusa. Umiłowanie człowieka, połączone z realnym, krytycznym nań spojrzeniem, daje się odczuć w każdej nakreślonej przez Prusa postaci, w naświetlaniu każdego opisywanego przezeń zdarzenia.

pozytywna lub negatywna rola artysty zależy w dużej mierze od jego osobistego stosunku do człowieka, od wiary twórcy w wartości ogólnoludzkie. Rozważmy np. postać Ślimaka z „Placówki” Prusa, tej powieści pełnej realizmu i głębokiej prawdy. Czy autor przedstawia nam chłopca polskiego, wyidealizowanego, oderwanego od prawdziwego chłopieckiego środowiska? Bynajmniej. Wnikliwy psycholog Prus ukazuje nam wszystkie wady Ślimaka, jak chciwość, ograniczenie umysłowe, lenistwo, brak woli. Pisarz nie usiłuje narzucić bohaterowi „Placówki” patriotyzmu, jako jedynego motywu jego wzbuźniającego nas zachwyty postępowania. Walka z Niemcami o utrzymanie kawałka rodzinnej ziemi staje się dopiero w swej konsekwencji walką o polskość. Zasadniczym motywem postępowania Ślimaka jest przywiązanie do ziemi. Nienawiść do Niemców występuje u niego dopiero wtedy, kiedy ponosi on przez nich straty materialne.

Artysta pozbawiony głębszych uczuć dla człowieka, nie potrafiłby wydobyc z postaci powieściowych tych wielkich wartości, jakie posiadają one w pracach Prusa.

Autor mniej głęboki od Prusa mógłby ująć temat „Placówki” sloganowo, tendencyjnie,

Wizja

Gdyś się zamyslił w wieczornej ciemności,
Oczy mrużyła mi już męga senna.
Gdyś naraz ujrzał, tam — w rogu komnaty,
Postać promienną...

Jasniła ona krwi swojej purpurą,
I przykuwała bladocią oblicza,
Taką wydała mi się nieszczęśliwą
W blasku księżycy!

Strasznie zbiedzona — aż czarna z rozpacz,
A jakże nędzne jest na niej ubranie:
Tu wisi w strzępach, tam ma krwawe plamy,
Owdzie latane...

Przez nędzne szaty widać w białym ciele
Zjatrzone bliźni i zakrzepłe rany,
Na ustach knebel, na rękach i nogach
Wiszą kajdany...

Patrzała na mnie spojrzeniem tak emutnym,
Ze serce drżało, z bólu i płakało.
Wydała mi się jakaś dobrze znana —
W końcu poznałem...

Ta wizja nędzna, postać nieszczęśliwa,
Cała w krwi swojej, cała w ranach w bliznach...
Boże! To była moja ukochana
Matka — Ojczyzna!

Patrzała na mnie długo, cała drżąca,
A w końcu rzekła w przedziwnej rzewności
Dźwięczącą mową — te proste trzy słowa:
„Synu! Ty... pomóżesz...”

Stanisław Mędelski

Człuchów, grudzień 1942

Nauka w walce o pokój

Prawie wszyscy wielcy uczeni i twórcy myśli ludzkiej byli z przekonania pacyfistami. Już Sokrates powiedział, że kocha cały świat, a co za tym idzie — jest przeciwnikiem wojen.

Jeden z najświetniejszych znawców i twórców systemu prawa międzynarodowego Martens określił wojnę, jako „stan prawny, w którym wolno zabijać”. Czyż można było prościej, zrozumialej i lapidarniej wyrazić istotę wojny tego masowego mordu w przyszłości przez wszystkie. Definicja ta figuruje dziś oficjalnie we wszystkich podręcznikach prawa narodów.

Wielki myśliciel i filozof rosyjski, Lew Tołstoj odróżnił w wojnie dwa elementy: celowość i konieczność. Stwierdził on w sposób kategoryczny, że o ile celowość wojny „da się jeszcze „jako tako” udowodnić, to konieczność jej — jest oczywistym absurdem. Nie ma sytuacji, z której przy odrobinie dobrej woli nie można byłoby znaleźć pokojowego, kompromisowego wyjścia.

Wielki współczesny uczeni angielski, Bertrand Russel proponuje wpajać w przyszłe pokolenia (oczywiście w państwach między narodowej) taki sam wystręt do wojny, jaki wpa-

idealizując postać Ślimaka i przedstawiając Niemców bez obiektywnego na nich spojrzenia. Takie ujęcie tematu byłoby pozbawione znamion prawdy, jakie posiada „Placówka”. Idealizowanie postaci Prusa występuje dopiero w pracach o jego twórczości.

Twórczość tego pisarza, oparta na pozytyw-

wistycznym założeniu, że sztuka nie może być celem sama w sobie, gdyż winna ona służyć ogółowi — przejawia głębokie tendencje społeczne. Nie jest jej obcy żaden odcinek życia, na którym boryka się ze swoim losem człowiek. Za tym człowiekiem Prus idzie wszędzie i przyglądając mu się badawczo, usiłując mądrą

uwagą wesprzeć go i pomóc mu w licznych troskach.

W dobie obecnej twórczość Bolesława Prusa jest nam szczególnie bliska, spełnia bowiem podstawowe założenia, jakich domagamy się od sztuki. Jest ona pełna realizmu, wypełnionego myślą o dobru społecznym.

Dlatego dzieła autora „Lalki” czytamy nadal z głębokim zainteresowaniem, mimo przeświadczenia, że poruszane w nich problemy są już przebrzmiałe. Większość ich bowiem żywotna jest nadal. Na przykład zagadnienia dotyczące wsi, w wielu wypadkach nie straciły ze swej aktualności.

Prus walczył o dobro społeczne nie tylko w swych powieściach i nowelach ale także w artykułach dziennikarskich. Wszystkie jego prace przepojone są myślą obywatelską, udawadniająca konieczność zmiany istniejących stosunków społecznych.

Oprócz umiłowania człowieka, Prusa cechuje głęboka wiara w postęp i w skuteczność wysiłków ludzkich, zmierzających ku lepszej przyszłości. Programy przedstawionych w jego powieściach społeczników rzadko wcielane są w życie od razu — nie widzimy więc także dobrodziejstwa ich skutków. Książki jego jednak zamykamy zawsze z świadomością, że praca ludzka jest wartością, którą człowiek zdolny jest zmienić oblicze otaczającej go rzeczywistości. Tym też zapewne tłumaczy się nasz krzepiący nastrój, powstający w chwili obcowania z twórczym Prusa. Gdy dziś wspomniemy tego wielkiego pisarza, to mimo, że oddaliły nas odcinki lata koszmarnych przeżyć wojennych, mimo że trudniej nam niż poprzedzającym nas pokoleniom ukochać ludzkość tak, jak umiłowal ją Prus — serce artysty, żyjące w jego dziełach, jest nam niezmiernie bliskie.

„Non omnis moriar” — nieśmiertelni są ci, których myśli i uczucia utrwalone w ich dziełach, stają się własnością ogółu i zapadają głęboko w dusze ludzkie.

Krystyna Wrochno

Modlitwa

Panie na ziemi i w niebiosach Królu,
Co widzisz boleść cierpienia w rozterce —
Uspokój duszę pogrążoną w bólu

I ucisz serce.
U stóp Twoich świętych kładę je strudzone
I czekam w smutku na łask Twoich zdroje.
Zeslij na głowę moją umęczoną
Łaskę pokoju.

A myślom moim, bolesnym i tkliwym,
Spalonym żarem w gorczy pomieniu. —
Boże Wszchemocny, Boże Dobrotliwy
Daj ukojenie!

Stanisław Ziemiański

Kasztany kwitną

Pośród goryczy, bólu, zwątpienia
Jesteś w moim życiu smugą błękitną
I budzisz duszę moją z uśpienia.
Kasztany kwitną...

Jesteś w moim życiu smugą błękitną
Piękną melodią jakby z Szopena...
Tysiącem świeczek kasztany kwitną...
Cieniem bym stała się Twojego cienia.

Pośród goryczy, bólu, zwątpienia
Jawisz się pelen wielkiej dobroci.
Cieniem bym stała się Twojego cienia...
Słońce wiosenne czeremchy złoci

Kasztany kwitną — — —
Nie dla mnie wiosna jest i kasztany
Nie dla mnie ręce Twoje kojące,
Nie mogę rzec Ci: mój ukochany...
Czeremchy złoci wiosenne słońce,
Kwitną kasztany...

Jerzy Jacyna

Egzekucja

Zepchnięci w dno kłęski i wrześnieowych nocy,
wstuchiwali się drżący w odgłos krótkich salw.
Przywarci do okien wzywali pomocy,
rzucając słowa zakląć w międzygwiazdną dal.

Milczał chłodnym lśnieniem z gwiazd spięty drogowskaz,
drzemał w martwych przestrzeniach nocnych eskadr szum —
goryczą zawodu ściekała myśl gorzka
w przebłykających światłach powstających tun.

Podpierały nieba wydzwignięte wieko
sztafety czarnych swastyk wynurzanych z mgły.
Rosły wzywaj mogiły wzbierającą rzeką,
kuliami egzekucyj cichł gasnących krzyk.

Zbitym i skopanym w mrokach dawnych koszar
przyśnił się czasem jasnych główek kształt —
aż tupot butów rwał widzeń złudnych koszmara
i pchał do krwią spęczniałych, ciężarówych aut.

Wkrwawiły się w pola salwami wstrząśnięte
wydarte życiu ciała powalone wznak.
Zrównał grób łopat stuk tysięcy przekleństw,
wierzących ludzi w krzyża połamany znak.

O, pola milczące pustkami jesieni!
Pola mieszczące w sobie nieodkrytą treść —
niech wichur w mgieł płótnach podniesie krew z ziemi
i w łopotach obwieszcza światu straszną wieść.

Franciszek Grott

W niedzielę

Pola — jak chleb ustom, jak kłosa dloniom —
bliskie.

Trudno polom bez deszczów kwitnąć i zielenić,
zawisło słońce skośnie roziskrzonym dyskiem
nad pól oddechem krótkim — żytniem przera-

żeniem.
Błyszczy blaskim poklute drzew drzące obłoki,
w przestrachu tkwią po usta zszarzałe i zmięte.

Wpatrzyła się wieś w niebo zrenicami okien. —
Drogą w piachy raczoną czarni i odświętni
idą chlapi rzędem trud dni szczęściu

pod cieniem Boga skryć — — —
Zahuczalo choralem, zatargalo przestrzeń —
w kadzidlany wulcie ludzkie: — proch i pył —
prószkę dzwonki srebrne ziarnkami różańca: —

od gniewu nawalnic, od ognia, posuszy,
od raka na drzewach, moru, szarańczy,
od ciosów gradów, tłukących w miążgę zasiew.

Wstrząsnął dreszcz ludźmi, dzwonki przestaly
płósnąć —
Zakottowało nagle w głów zbitej masie
pod krzyżem ręki wykwitłej z białych dymów.

Zapachniało chlebem nad głodnych równiną. —
Franciszek Grott

W parku

I znowu idą — idą skrajem lata.
Lecz już inaczej. Jakby nieskończenie
długie podróże ich wiodły po światach,
skąd się powraca tylko przez wspomnienie.

A to ta sama droga. Co niedzieli
pierzechali tędy — aleje uśmiechu.
Wierzyli słońcu i snom. Nie wiedzieli,
że czas się czaił i w kwiatkach i w echu.

I nagle to: na skos po murawach
wiatr liśćmi powiał, a zielen — nieżywa.
I nikt nie wiedział, czy wiedla oddawna,
czy jesień właśnie przyszła, by ją rzywać.

Wzrok dalecejsze i myśli rozlerzewia,
lecz już nie widzi — już tylko pamięta.
I twoja sukienka tak nagle powiewna,
jak gdyby cała chłodem przeniknięta.

A ludzie idą. Za nimi samotność.
Jeszcze się spieszą, choć nie wiedzą po co.
Tu już tak ciemno, a tam drzewa mokną,
stąd nie ujdziemy przed mgłą i przed nocą.

Jeszcze nadążymy chcemy z przemijaniem.
Lecz cóż jest z nami? — Gluche pnie, park
niemy

i jeszcze kwiat ten, i ptak, i bukszpany,
i pustka, której już nie ogarniemy.

Alfred Kowalkowski.

Od Wydawnictwa

Z dniem dzisiejszym otwieramy naszą
kolumnę literacką nowym talentom w
twórczości poetyckiej.

Nie stosujemy wobec młodych twórców
utartych kryteriów i reguł. Dajemy młodej
myśli pełną swobodę.

Miernikiem przy ocenie poetyckiego two-
ru będzie dla nas wyłącznie talent. Jeśli

nie zdołał on jeszcze okrzepnąć, jeśli nie
znalazł własnej formy wypowiedzi — nie
będzie to przeszkodą w kwalifikowaniu
wierszy do druku. „Ziemia Pomorska” pra-
gnie bowiem stać się również trybuną tych,
co w tworzywie literackim dopiero zrywają
się do lotu.

dział dominującym postulatem polityki państw
demokratycznych.

Premier brytyjski Attlee w przemówieniu
wygłoszonym w Ameryce nazwał obecną wojnę
„tragicznym szaleństwem ludzkości”, które
niejednokrotnie w ciągu kilku godzin niszczyło
setki lat ciężkiej pracy ludzkiej. Attlee po-
wiedział także, że cywilizacja nasza może prze-
trwać jedynie wtedy, jeżeli zdamy sobie do-
kładnie sprawę, że wszyscy ludzie na kuli
ziemskiej są członkami jednego społeczeństwa
światowego. Po raz pierwszy w dziejach świata
padły z ust męża stanu tak ważne słowa. Po raz
pierwszy wypowiedział je nie teoretyk, lecz
praktyk — polityk.

Nie tylko uczeni-utopiści zdali sobie sprawę
z tego, że wojna jest absurdem i że w wypadku
przyszłego hipotetycznego konfliktu — nie będzie
zwycięzców i zwyciężonych. Wyzwolone siły
przyrody w postaci atomów, promieni śmierci,
niewidzialnych okrętów powietrznych — zni-
szczą cały dorobek cywilizacyjny ludzkości.

Sprawdził się proroczy sen Wellsa, który
stwierdził, że w roku 2000-nym człowiek będzie
płakał ze wzruszenia na widok innej, żywej i
rozumnej istoty.

Zdajemy sobie sprawę, że przyszła wojna
nie byłaby wojną rycerzy i bohaterów, lecz
wojną piekielnych maszyn, mózgów i labora-
toriów. A przecież żaden naród nie posiada

monopolu na gieniuszy. Może się urodzić głupi
Anglik i genialny murzyn. Historia nauki za-
palała płomieniem gieniuszu często w najmniej
spodziewanym miejscu: w suterynie, na pod-
daszu, w pałacu; we mgle londyńskiej i w pro-
miennym słońcu Italii; w zacisznych salach
Oxfordu lub na bezbrzeżnych stepach rosyjskich.

Użycie gieniuszów do robienia zła ludzkości
stworzy sytuację bez wyjścia, zapędzi ludzkość
w ślepa uliczkę ciągłej niepewności jutra,
stworzy z biegiem czasu ogólną psychozę strachu,
rozgoryczenia, apatii i bezdogmatowości.

Wróg w postaci myśli ludzkiej stanie się bar-
dziej tajemniczy, bardziej nieznany, niż bak-
terie. Myśl nie zna granic, ani przestrzeni, ani
sposobu ujarznienia jej. Nie posiada ani prze-
szości, ani przyszłości. Na tym polega jej nie-
samowita potęga.

Jedynym wyjściem z sytuacji, w jakiej zna-
lazła się ludzkość w obliczu ewentualnej
wojny mózgów, jest umiędzynarodowienie i u-
powszechnienie zdobyczy naukowych wszy-
stkich narodów. Wtedy myśl straci swoją siłę
zabójczą i nie będzie mogła być zastosowana
dla czynienia zła, tak jak trujące gazy nie
były użyte w minionej wojnie jedynie dzięki
temu, że wszystkie strony walczące je po-
siadały.

Jerzy Jacyna

Wieczory teatralne

Dowód osobisty

Komedia M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej

Patrzac na scenę naszego teatru podczas przedstawienia „Dowodu osobistego“ rozważałem przez całe trzy akty trafność paradoksu Kornela Makuszyńskiego:

— Gdy się człowiek wczuje w dzisiejszy nasz humor, wtedy staje się mu naprawdę smutno...

Smutno było na premierze „Dowodu osobistego“ — mimo, że sztuka miała pobudzać ludzi do bezstronnej rozrywki. Smutno za postacie, za ich zasady, za ich stosunki rodzinne. Ale najsmutniej — za dowcip w sztuce.

Streśnięty ją w paru słowach: Podupadający na majątku hr. Błażej Zebrzydowiecki ożenił się z uroczą, bogatą panną — wywodzącą z rodu suteryn. W projektach małżeńskich dominowały: pieniądze ze strony hrabiego, magnackie nazwisko — ze strony rodziny panny. On zblazowany bon viveur o cechach mentalności degenerata, ona młoda, zdrowa dziewczyna, rwąca się do życia jak roślina do słońca.

Hrabia, obdzielający resztkami pożądlivosti upodobania znużonych dam trafił do salonu wziętego w mieście lekarza. Młoda hrabina, nieświadoma tego stanu rzeczy, poszła do tego samego lekarza... szukać ratunku przed depresją duchową. Eskulap odkrywający w pięknej mężatce istotę jej dolegliwości: niezaspokojone pragnienia, nie uciekł się do wskazań medycznych. Próbował leczyć chorobę... własnym silnym ramieniem wysportowanego mężczyzny.

W toku akcji wyszła na jaw osobliwość rodu hr. Zebrzydowieckich. Oto jego potomkowie od wieków przychodzą na świat z jakimiś rybimi pletwami u rąk. Pletwy te oczywiście chirurgicy usuwają, ale stanowią one dumę rodu, — jak innego starego gniazda głuchota, a jeszcze innego — obłąkanie.

Dowiaduje się o tym młoda, mężatka. Rodzi się w niej do męża uczucie odrzyzy. Małżeństwo staje się sobie jeszcze bardziej obce.

Boleją nad tym matka i babka Zebrzydowieckie, widzą bowiem niebezpieczeństwo dla więzi rodzinnej, zabezpieczającej im hrabiowski byt.

W tym samym mniej więcej czasie przyszło na świat dwoje niemowląt. Hrabina urodziła ślicznego, różowego chłopaka; doktorowa — blade, ciche dziecko — z pletwami...

Wtedy wszystko wyszło na jaw i po męczących scenach między matką i babką, a niedobranym małżeństwem oraz między doktorem, a jego urodziwą pacjentką — zakończyło się na scenie: szczęśliwym uśmiechem dwojga kochających się ludzi i ucieczką ze sceny miłującego spokój hrabiego.

Skoro już rzeczy działy się w hrabiowskim domu, w sztuce musiał być oczywiście krytycyzm i idiotyczny snobizm. Ale prawdy to bynajmniej nie przypominało. O, nie!

Czy przypominały ją dialogi słyszane ze sceny? Mówiąc językiem Wiecha: — przypuszczam, że wątpię. Wiem, że w niejednym zmurszałym magnackim domu powietrze przesycone było kopciami i że zdrowie moralne królowało w nim rzadko; ale jakiś sens — jeśli nie społeczny, to przynajmniej osobisty — owo życie miało. W „Dowodzie osobistym“ życie również z tego osobistego sensu zostało gruntownie wyprane.

Komedia nie wymaga fotografowania rzeczywistości. Może dowolnie bujać sobie nawet ze znacznego od niej oddalenia. Ale jeśli ma być dziełem sztuki, nie może całkowicie odbiegać od prawdy. Bo wtedy przestaje być komedią, stając się albo fantazją, albo parodią.

Parodia wszakże wymaga rzetelnego dowcipu. Tego rzetelnego dowcipu w „Dowodzie osobistym“ nie ma. Próby na jego stworzenie są. Ale po nich — smutno się człowiekowi robi na duszy...

„Dowód osobisty“ w naszym teatrze jakiś

Bydgoszcz-Toruń o puchar „Ziemi Pomorskiej“

Niedziela wielkich imprez sportowych w Bydgoszczy

Oczy całej sportowej Polski zwracają się w dzisiejszą niedzielę na stolicę województwa pomorskiego — Bydgoszcz. Dzięki inicjatywie „Ziemi Pomorskiej“ Bydgoszcz wznawia tradycję wielkich imprez sportowych na Pomorzu sprzed wojny, organizując pierwsze w Polsce odrodzonej międzymiejscowe zawody w okręgu ośrodkami: Torunia i Bydgoszczy. Mecz piłkarski Toruń-Bydgoszcz, który o godz. 13.30 rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, będzie imprezą dużego formatu, która wyłoni najlepszą jedenastkę piłkarską w

województwie i zdobędzie legitymację do reprezentowania Pomorza w rozgrywkach międzydzielnicowych i zagranicznych. Drużyna Torunia przyjeżdża w zapowiedzianym składzie, opartym na renomowanych graczach kolejowego klubu sportowego „Pomorzanin“ i dawnego wojskowego klubu sportowego „Gryf“. Reprezentację miasta Bydgoszczy ustalił kapitan sportowej Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ob. Noga, spośród najlepszych graczy miejskich. W bramce stanie Burchard (PKS), a rezerwowym będzie Debicki z „Brdy“. W obronie — Szulc z „Gwiazdy“

i Pyda z „Polonii“. W linii pomocy staną: Urbański i Sztok z „Polonii“, Lubawy z „Brdy“. W ataku: Grenda — „PKS“, Pigłowski — „Polonia“, Szatkowski — „Gwiazda“, por. Rakowski — „Polonia“ i Michalski — „Polonia“. Jako rezerwowi przewidziani zostali: Ziółkowski z „Brdy“, Szumiński z „Polonii“, Świdorski z Milicyjnego KS i Walczak z „Brdy“.

Nie ulega wątpliwości, że jest to najlepsza drużyna bydgoska, na jaką miasto nasze stać w tej chwili. Zawody będą miały ramy uroczyste. Na wstępie powitały obydwie drużyny naczelny redaktor „Ziemi Pomorskiej“ por. Stanisław Ziemak i prezes Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej inż. Zygmunt Kochański. Po meczu w czasie wspólnego obiadu naczelny redaktor „Ziemi Pomorskiej“ wręczy zwycięskiej reprezentacji nagrodę w postaci wędrownego pucharu naszego wydawnictwa.

Przed meczem piłkarskim, o godz. 11-tej przed południem odbędą się w sali Strzelnicy (OKZZ) eliminacyjne zawody bokserskie o paszport do Moskwy na pierwsze polsko-radzieckie zawody ze słynną drużyną moskiewskiego „Dynamo“ w dniu 4 grudnia br. W zawodach eliminacyjnych walczycy będą najlepsi zawodnicy Poznania i Bydgoszczy, należący do Związku Walki Młodych. Sensacją zawodów eliminacyjnych będzie pojedynek najlepszych polskich piórkowców por. Zalewskiego (Bydgoszcz) i Peli (Poznań) o legitymację do reprezentacji państwowej w meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja, jaki ostatecznie odbędzie się w Poznaniu w dniu 16 grudnia br.

Szczegółowe sprawozdania z obydwóch niedzielnych imprez sportowych przyniesiemy w poniedziałkowych Nowinach Sportowych „Ziemi Pomorskiej“.

JÓZEF KRUSZONA

Program dzisiejszych i jutrzejszych uroczystości

W dniu dzisiejszym, w godz. popołudn. spodziewany jest przyjazd premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki-Morawskiego na otwarcie Uniwersytetu Powszechnego TUR-u, Robotniczego Domu Kultury i Przychodni RTPD. W związku z tym przewiduje się następujący program:

Niedziela:

1. od godz. 15-tej do 17-tej obrady PPS-u w TUR-ze przy ul. Grodzkiej 14;
2. o godz. 17.15 uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego TUR-u przy ul. Grodzkiej 14;
3. od godz. 17.30 do godz. 20-tej uroczyste otwarcie Robotniczego Domu Kultury, na którego program składać się będzie część oficjalna, przewidująca przemówienia oraz część artystyczną w wykonaniu chóru dzieci szkolnych, Związku Harcerskiego, Związku Walki Młodych, OM TUR, oraz pieśni, recytacji i utworów muzycznych zespołu Polskiego Radia.

Poniedziałek:

1. od godz. 9-tej do 12-tej odprawa samorządowa w kinie „Pomorzanin“;

Repatrianci witają Bydgoszcz

Powrót dzień listopadowy, powitał nas, repatriantów, po sześciolatej biedzie na obczyźnie, smutnym uśmiechem zwiędłych liści. Poprzez nagie prawie drzewa, rozczernienieli się polskie chorągwie, jak żywe usta. Trzepotały radośnie na wietrze jak ptaki wolne, jak śnieg z krwi. Opowiadały nam, zmęczonym repatriantom, o wojnie i wolności, o bohaterach polskich, w mogiłach i o zwycięstwie.

Witaj Bydgoszczy wymarzona! Witajcie fale Brdy uroczej, dostojnej w swych brze-

czas utrzyma się na scenie dzięki Strzeleckiemu. Gdy się widzi go w roli hr. Zebrzydowieckiego, rozumie się dlaczego na wiosnę chłopci nie chcieli czekać na geometrów, lecz szli w pole parcelować dobra magnackie tyczkami. Aktor uosabiał wyjątkowo plastycznie deklasowany obecnie świat.

Wielicz w roli doktora Goryczki i Molska (prababka rodu Zebrzydowieckich) wnieśli na scenę przemyślaną pracę, a debiutantka Nowosadówna wykazała duże aktorskie możliwości. Reszta zespołu nie wiele mogła wykręcić z tej sztuki — nie sztuki, komedia — nie komedii, parodii — nie parodii, — poprostu chybionego utworu.

Czy należy się im dziwić, że nie zdołali wnieść życia w nawskroś sztuczny obraz sceniczny?...

Dekoracje pomyslowe.

Stanisław Ziemak

2. od godz. 12.30 do godz. 13.30 zebranie przedstawicieli Związków Zawodowych przy ul. Toruńskiej 30;
3. godz. 13.45 otwarcie Przychodni RTPD;
4. od godz. 16-tej do 19-tej zebranie i obiad u ob. wojewody dr. Pasemkiewicza.

Napiw kandydatów na Uniwersytet Powszechny TUR-u jest bardzo duży. Wykładowcami będą najwybitniejsze siły fachowe. Nauka odbywać się będzie pięć razy w tygodniu z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 15-tej do 19-tej. Program wykładów obejmuje przeważnie wiadomości z dziedziny nauk społecznych i z wiedzy ogólnej. Prawo wstępu na Uniwersytet Powszechny mają wszyscy obywatele z klasy pracującej, ze szczególnym uwzględnieniem klasy robotniczej.

Robotniczy Dom Kultury stanowi najnowszą zdobycz klasy robotniczej w demokratyzacji urządzeń kulturalno-oświatowych mas pracujących. W Robotniczym Domu Kultury tworzą się wydziały i sekcje kulturalno-oświatowe, które mają za zadanie zorganizowania życia zbiorowego klasy robotniczej i podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących na wyższy poziom społeczny.

gach! To my, repatrianci z dalekiej podróży, my synowie Polski i dzieci Bydgoszczy, witamy to nasze miasto poprzez łzy i szczęście!

Jak rozkosznie tu iść ulicami miasta i słyszeć polskie, święte słowo. Jak zgrzyt i jęk żelaza, jak widmo śmierci minęła, przepadła ta brutalna mowa niemiecka, pełna tyłu zdrad! My repatrianci dziękujemy Polskiemu Wojsku za Wolną Ojczyznę, za najdroższy kraj!

Zaneta Zielińska

Czym to tłumaczyć?

W pierwszych dniach października wydział budowlany zarządu miejskiego otrzymał zlecenie naprawy dachu w szkole powszechnej im. Staszica przy ul. Dworcowej. Prezes koła rodzicielskiego tej szkoły otrzymał od wydziału zapewnienie, że naprawa przeprowadzona zostanie w ciągu tygodnia.

Od tego czasu upłynęło tygodni siedem. Wydział budowlany za ten czas jedno zrobił: przysłał mistrza blacharskiego do obejrzenia dachu. Mistrz przyszedł do gmachu szkolnego, popatrzył w dziury i odszedł! Nie był widocznie czarodziejem, bo samych obejrzeniem dachu nie zdołał go od przeciekania opadów deszczowych zabezpieczyć.

Czym można to wytłumaczyć, że w czasie kiedy społeczeństwo przeprowadza szeroką akcję pomocy szkołom, wydział budowlany tak się od tej akcji separuje?

Może p. Prezydent zbadał by tę sprawę i zechciał powiedzieć komu należy parę słów... okolicznościowych?

Gdzie iść wieczorem?...

Skończyły się dni pogodnej jesieni. Słotne wieczory nie pozwalają na dalekie spacery. Z szerokiej przestrzeni wracamy chętnie do ogniska domowego i szukamy rozrywki przy aparacie radiowym, albo we wspólnej rozmowie. Ale i to nam nie wystarcza. Kino i teatr również nie są w stanie zaspokoić całkowicie naszej rozrywki. Tesknimy do ludzi i do pięknego wnętrza kawiarni, aby tam posłuchać muzyki i podziwiać występy artystów.

Istniejący przy ulicy Marcinkowskiego 14 lokal rozrywkowy — Dancing-Variete „Café Club“ — utrzymywany na wysokim poziomie, jest takim właśnie miłym zakątkiem, gdzie każdego wieczoru przychodzi rzesze bydgoszczan, ażeby posłuchać doskonałej orkiestry jazzowej i podziwiać grę aktorów. Olbrzymim powodzeniem cieszą się zwłaszcza występy znakomitego artysty-komika Władysława Stachowskiego, którego poznała już cała Bydgoszcz.

W ostatnich dniach nastąpiła zmiana programu i dlatego na pytanie, gdzie iść wieczorem, odpowiadamy: Wszyscy do „Café Clubu“!

Od redakcji

Ob. Zyg. Michałowski w Warlubiu. Prosimy o jak najszybsze nadesłanie proponowanego nam materiału.

Przydział węgla

* Zarząd Miejski — Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, że posiadacze kart opałowych mogą pobierać po 100 kg węgla na kupon „A“ od dnia 19. 11. 45 według poniższych wytycznych:

W składzie Bohm/Kociński, ul. Grunwaldzka 46 dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 1001—1200; dnia 20. 11. 45 — 1201—1400; dnia 21. 11. 45 — 1401—1600; dnia 22. 11. 45 — 1601—1800; dnia 23. 11. 45 — 1801—2000; dnia 24. 11. 45 — 2001—2200.

W składzie Schlak-Dabrowski, przy ul. Zygmunta Augusta obok Ekspedycji Towarowej dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 4001—4200; dnia 20. 11. 45 — 4201—4400; dnia 21. 11. 45 — 4401—4600; dnia 22. 11. 45 — 4601—4800; dnia 23. 11. 45 — 4801—5000; dnia 24. 11. 45 — 5001—5200.

W składzie Skarboferm, przy ul. Raclawickiej dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 6201—6400; dnia 20. 11. 45 — 6401—6600;

W składzie Pomorska Spółka Węglowa, przy ul. Zygmunta Augusta obok Ekspedycji Towarowej dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe nr 7751—7950; dnia 20. 11. 45 — 7951—8150; dnia 21. 11. 45 — 8151—8350; dnia 22. 11. 45 — 8351—8550; dnia 23. 11. 45 — 8551—8750; dnia 24. 11. 45 — 8751—9000.

W składzie Polskiego Zachodniego Syndykatu Węglowego, przy ul. Dworcowej 54 dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 9501—9600; dnia 20. 11. 45 — 9601—9700; dnia 21. 11. 45 — 9701—9800; dnia 22. 11. 45 — 9801—9900.

W składzie „Elibor“ przy ul. Chodkiewicza 10 dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 11.001—11.100; dnia 20. 11. 45 — 11.101—11.200; dnia 21. 11. 45 — 11.201—11.300; dnia 22. 11. 45 — 11.301—11.400; dnia 23. 11. 45 — 11.401—11.500.

W składzie „Samopomoc/Chłopska“, przy ul. Uroczej dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 13.501—13.600; dnia 20. 11. 45 — 13.601—13.700; dnia 21. 11. 45 — 13.701—13.800; dnia 22. 11. 45 — 13.801—13.900; dnia 23. 11. 45 — 13.901—14.000; dnia 24. 11. 45 — 14.001—14.100.

W składzie „Spojem“, przy ul. Plusa XI dnia 19. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 12.751—13.000; dnia 20. 11. 45 — 14.101—14.350; dnia 21. 11. 45 — 14.351—14.600; dnia 22. 11. 45 — 14.601—14.850; dnia 23. 11. 45 — 14.851—15.100; dnia 24. 11. 45 — 15.101—15.350.

Wobec licznych zapytań informujemy, że numery kart niewywołanych, będą ogłoszone w terminie późniejszym. Wobec braku składów opałowych w poszczególnych rejonach miasta i nierównomiernego przydziału i przyśyłki węgla na poszczególne składy, Wydział

Aprowizacji i Handlu nie może przydziałać poszczególnych posiadaczy kart do najbliższych składów. Wszelkie próby o zmiany składów lub zmianie numerów kart opałowych nie będą załatwiane. Ilość wydawanego węgla jest uzależniona od przydzielonych kontyngentów węgla przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu i od nadejścia transportów z węglem, o czym Wydział Aprowizacji będzie umieszczał komunikaty w prasie; prosimy więc o nie zwracanie się o informacje ustne lub telefoniczne do Wydziału Aprowizacji i Handlu.

Podatki uregulować najpóźniej do końca grudnia br.

Zarząd Miejski rozesał w ostatnich tygodniach większą ilość nakazów płatniczych na podatek:

- od nieruchomości,
- od lokali,
- gruntowy,
- wojskowy i
- od psów

za rok 1945. Reszta nakazów doręczona zostanie w najbliższym czasie.

Należności podatkowe, przypadające według tychże nakazów, winny być uregulowane do końca grudnia 1945 r. Płatnicy poszczególnych podatków mają przeto możliwość, wnoszenia oddzielnych sum podatkowych ew. w ratach —

w ciągu najbliższych 2 miesięcy — do kasy Zarządu Miejskiego, jeśli nie mogą dotrzymać wyznaczonych w nakazach terminów płatności. Indywidualne raty na podania już wniesione nie będą udzielane. Wnoszenie takich podań w dalszym ciągu jest bezcelowe. Ze względów technicznych pozostaną one bez odpowiedzi.

Płatnicy, którzy wnieśli odwołania z wnioskiem o zmniejszenie itp. wymiaru w poszczególnych podatkach, winni uiścić całą należność podatkową, wykazaną w nakazie płatniczym. Sumy przypadające do zwrotu na skutek uwzględnionych odwołań, zostaną wkrótce w swoim czasie bądź to gotówką albo zaliczone na następne wymiary podatkowe. Dla informacji i gruntowy — jako daniny realne, cięża na nieruchomości.

Ponadto Zarząd Miejski wyjaśnia, że ustawowo przewidziane zwolnienia w podatku od lokali zastosowane w zasadzie z urzędu. Inne zwolnienia nie będą przyznawane i odnośne wnioski zostaną bez odpowiedzi. Za podatek od lokali odpowiadają osoby zajmujące lokale.

W styczniu 1946 r. wdroży Zarząd Miejski kroki w celu przymusowego ściągnięcia wszystkich zalagłości z tyt. podatków, o których wyżej mowa.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1945 r.
Prezydent Miasta
(—) J. Twardzicki

KOMUNIKATY

* **Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej** w Bydgoszczy składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za gremialny udział w akcji zbiórki, przeprowadzanej na rzecz wdów i sierot po poległych i zamordowanych.

Specjalne podziękowanie Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej składa Inspektorowi Szkolnemu oraz wszystkim szkołom, które przeprowadziły te akcje z więcej niż pozytywnym wynikiem.

* Z kwesty ulicznej na rzecz PCK w dniu 14. 10. br. zebrano zł 26.492. Sumę tą zużyto na potrzeby stołówki oraz ambulatorium PCK. Ofiarodawcom oraz kwestarzom składa PCK serdeczne podziękowanie.

* **Dyrektor Szpitala Miejskiego** na Bielawkach dr med. Bolesław Józef Moszczyński-Hrubicz, specjalista chorób serca, przyjmuje godz. 17—19-ta z wyjątkiem piątków ul. Adama Asnyka 3, m. 2, tel. 29-97.

* Z rozkazu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy w czasie od 21. 11. 45 do 27. 11. 45 odbędzie się tydzień nauki chodzenia.

W dniach tych przechodzenie przez ulice będzie kontrolowane przez Pluton Ruchu Ulicznego Komendy Miasta MO.

* W niedzielę dnia 18 listopada 1945 r., o godzinie 10-tej odbędzie się w małej sali „Strzelnicy” (OKZZ) przy ulicy Toruńskiej 30,

Walne Zebranie Koła Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

* **Związek byłych powstańców Wielkopolskich i Górnolaskich** wzywa wszystkich członków do ponownego zgłoszenia się ul. Kołtataja nr 2, m. 3 codziennie od 16-ej do 17-ej. Przyjmuje major Jekiel.

* **Na podstawie przeprowadzonych z ramienia RTPD badań** dzieci przez komisję lekarską przy kwalifikowaniu ich na kolonie letnie w Ciechocinku, stwierdzony został znaczny procent jaglicy. Wobec tego otwiera RTPD z dniem 18 listopada 1945 przychodnię przeciwjagliczą, mieszczącą się przy Al. 1 Maja 88, prowadzoną przez naczelnego lekarza RTPD dr Wł. Jasińskiego w godz. od 11-ej do 13-ej dla dzieci w wieku szkolnym.

Z dniem 18. 11. rb. otwarta będzie również przychodnia dentystyczna i Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Podatek konsumcyjny

Rada Narodowa m. Bydgoszczy uchwaliła 29 września 1945 r. statut o podatku konsumcyjnym na rzecz miasta Bydgoszczy, który w dniu 2 listopada br. zatwierdzony został przez Prezydium Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Statut oraz przepisy wykonawcze wywieszone są w Ratuszu.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Miejski wzywa równocześnie wszystkie zakłady gastronomiczne, obowiązane do poboru podatku konsumcyjnego a wymienione w § 1 statutu wzgl. w § 1 przepisów wykonawczych, do podjęcia w oddziale podatkowym przy ul. Niedźwiedzia nr 4 przepisów druków, o ile tychże w międzyczasie nie otrzymały. Niezastosowanie się do powyższego powoduje sankcje karne przewidziane statutem.

Prezydent Miasta
(—) J. Twardzicki

Z życia Ligi Kobiet

16. bm. odbyło się w Robotniczym Domu Kultury zebranie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Zebranie prezesa Ligi ob. Win-czowa po czym dokooptowano do zarządu następujące osoby: ob. ob. Alsterowa, Margolis (ZWM), Wojciechowska (ZSCH), Basiakowa (Urz. Inf. i Prop.), Jaskólska (fabryka Leo) i jako sekretarkę ob. Buczyńska.

W dalszym ciągu zebrania prezesa Win-czowa złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności Ligi. Praca nad organizacją kursu kroju i szycia Ligi postępuje, naprzód. Ligi posiada już maszyny i instruktorki; jedyną przeszkodą w rozpoczęciu obecnie kursu jest brak lokalu. Otrzymaone od województwa subwencje przeznacza się na organizowanie kursu kroju i szycia.

Po dyskusji nad sprawozdaniem prezesy w wolnych głosach wysuwano projekty dotyczące dalszych prac Ligi na terenie Pomorza.

K. W.

Kocne dyskursy aptek

Apteka „Pod Koroną” Dworcowa 48.

Apteka „Przy Bielawach” Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Apteka „Pod Niedźwiedziem” ul. Niedźwiedzia 11.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim, Al. 1 Maja 68, dwa przedstawienia. O godz. 15-tej po cenach niższych tragicomedia kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej”. Wieczorem o godz. 18.30 komedia w trzech aktach Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Dowód osobisty”. W poniedziałek 19 bm. komedia w 3 aktach Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Dowód osobisty” Początek punktualnie o godz. 18.30.

Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15 do 18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanie” — „Iwan Groźny”. Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Wolność” — „Iwan Groźny”. Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Polonia” — „Doktor Murek”. Nadpr. Kronika polska nr 29.

„Orzeł” — „Czy Lucyna to dziewczyna?”. Nadpr. Nowiny dnia nr 9.

„Bałtyk” — „U kresu drogi”. Nadpr. Kronika polska nr 29.

PROGRAM RADIOWY

Poniedziałek, dnia 19 listopada

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości lokalne. 8.10 Koncert poranny z płyt — muzyka rozrywkowa. 11.50 Pogadanka — muzyka w opr. Zygmunta Makowskiego. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka taneczna z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka operetkowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Kącik kupiecki. 14.30 d. c. muzyki operetkowej z płyt. 14.45 Audycja PCK. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Opowieść regionalna dla dzieci „Tu-hola!” w opr. Stanisława Nowaczyka z Torunia. 17.50 Pogadanka w opr. Zofii Drwskiej-Doeringowej pt. „Z dziejów germanizacji ziem mazursko-warmińskich. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Koncert solistów w wykonaniu Zofii Rorot — sopran i Zofii Żukowskiej — fortepian. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Recital śpiewaczy Mariana Suchomskiego. 22.20 Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.30 Koncert reklamowy. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji: Hymn.

Dnia 16. 11. 1945 r. o godz. 4-tej zmarł nagle nasz nigdy niezapomniany i nieoceniony współpracownik

Teofil Iwicki

przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. 11. o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Firma Instalatorska
S. Domzalski oraz Współpracownicy

Jan A. Drązkowski i S-ka
BYDGOSZCZ, WYZWOLENIE 1
(przy Placu Teatralnym)
POLECAMY:
Podszewki i przybory krawieckie

Zdrowie to skarb, dbaj o nie;
masz dobry bucik, dbaj zawsza o niego,
dobra pasta to dobra konserwacja skóry

KREMALIN

łączy obydwa zalety

Fabryka Techn.-Chem. B. MINTA
Bydgoszcz, ulica Bocianowo 25, Telefon 3163

Mała kobietko czy wiesz?

Droga do piękna stoi ci otworem, gdy w siódmy dzień spojrzysz w lustro krótko przed wieczorem.

Piegi, plamy, cery niedomagania
Krem „Purasa”
w siedmiu dniach pochłania.

Wytwórnia „AS” w Poznaniu
ul. Poznańska 26

Podkowy, hacze, piece, rury, kolana oraz sprzęty kuchenne i szkło kupisz tanio w składzie żelaza i narzędzi rolniczych

Al. 1 Maja 63
w **Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej**
Samop. Chłopskiej
Al. 1 Maja 16. Telefon 1-49

Zawiadamiamy naszych Klientów, że nasz dział ogłoszeń przyjmuje wszelkie ogłoszenia i reklamy do następujących pism:

- „Rzeczpospolita” Warszawa
- „Życie Warszawy” Warszawa
- „Dziennik Łódzki” Łódź
- „Dziennik Polski” Kraków
- „Dziennik Zachodni” Katowice
- „Głos Wielkopolski” Poznań
- „Dziennik Bałtycki” Gdynia
- „Głos Lubelski” Lublin
- „Kurier Szczeciński” Szczecin
- „Pionier — Gazeta Dolnośląska” Wrocław
- „Trybuna Pomorska” Bydgoszcz
- „Robotnik Kujawski” Inowrocław
- „Chłopska Gospodarka” miesięcznik Związku Samopomocy Chłopskiej Warszawa

Administracja Ziemi Pomorskiej
Jagiellońska 31

Akordeon, pianino, sypialnie i kuchnie sprzedam. Ryerska 6/2. (1632)

Sprzedam sklep w dobrym punkcie Okole. Oferty Ziemia Pomorska pod „Venero”. (1580)

Poważna instytucja bankowa w Toruniu zaangażuje

3 pracowników bankowych

najchętniej siły męskie o pełnych kwalifikacjach bankowych i dłuższej praktyce bankowej. Zgłoszenia składać do administracji Ziemi Pomorskiej pod Nr 999

Hurtownia galanterii
Natalja Skórnicka
Łódź, ul. Piotrkowska 88 m. 4.
(front II p.)
poleca:
towary galanteryjne, pożyczosznice i trykotażę po cenach konkurencyjnych

Wolne posady

Zaangażujemy natychmiast wykwalifikowanych elektrykomonterów. Elektrycznia Okregowa Kwidzyn. (1516)

Potrzebny kwalifikowany palacz-maszynista ze świadectwami do kotła parowego w fabryce. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (1590)

Natychmiast poszukiwany do firmy prywatnej na dobrych warunkach 1 majster ciesielski-mostowiec, 1 kafarowy. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Hotel pod Orłem pod „Most”. (1595)

Dla skompletowania zespołu kulturalno-oświatowego na teren województwa pomorskiego mającego za zadanie szerzenie czytelnictwa zaangażujemy na stałe

Kilka uzdolinnych osób

Zgłoszenie osobiste
„CZYTELNIK”, Jagiellońska 31.

Dziewczyna potrzebna do prowadzenia gospodarstwa domowego dla 2 osób. Referencje požądane. Zgłoszenia godz. 10 do 11. Chodkiewicza 2/5. (1647)

Książkowa-bilansistka do prowadzenia żurnalu amerykańskiego 2 razy tygodniowo na pół dnia potrzebna. Oferty z podaniem warunków za 1 godz. do Ziemi Pomorskiej pod „1634”

Poszukuje posady

Pomorzanka poszukuje pracy od 1. 1. 46 r. jako gospośnia na probostwo lub do samotnej osoby. Oferty Ziemia Pomorska pod „1644”. (1644)

Stroiciel-mechanik fortepianów i pianin przyjmuje zlecenia na strojenie i wszelkie naprawy. Bieli i polituruje klawiatury. Zygmunta Augusta 24/6. (1619)

Ważne dla PT. kupców, krawców itp.

Zarząd Państwowy Farbiarni i Pralni Chemicznej, dawniej dr Pröbstel i Ska, odda swe przedstawicielstwa w różnych miastach Wielkopolski, Kujaw i Pomorza poważnym reflektantom. Oferty Gniezno ul. Roosevelta 54-56

Dla biedniejszych bezpłatnie

Piszę listy prywatne, handlowe i wnioski, Absolutka Szkoły Handlowej

Wł. Pięńczewska

Dworcowa 35-6 godz. 9—12

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Kamieniu-Pomorskim wzywa ob. Jadwigę Jurkiewicz, celem zgłoszenia się w Zarządzie Miejskim w Kamieniu-Pomorskim w ciągu 14 dni od chwili niniejszego ogłoszenia w sprawie przez nią opuszczonego mieszkania i sklepu z towarami galanteryjnymi, położonego w Kamieniu-Pomorskim przy ul. Głównej nr 11.

W razie niezgłoszenia, się wymienionej w oznaczonym terminie nastąpi komisyjne otwarcie mieszkania i sklepu a znajdujące się w mieszkaniu i sklepie przedmioty i towary skonfiskowane zostaną na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Golubiu wszczął postępowanie rehabilitacyjne na wniosek:

1. Adolfa Erdmanna, ur. 21. 2.1895 r. w Suminie, pow. Ry-pin, syn Adolfa i Reginy z Hołów, młynarza, zam. w Hamerze, pow. Wąbrzeźno, znak sprawy R. 9/45.
2. Ludwika Rundt, ur. 30 marca 1872 r. w Makowcu, pow. Lipno, syn Karola i Rozalii, rolnika, zam. w Lisewie, pow. Wąbrzeźno, znak sprawy R. 24/45.

Termin rozprawy 20 grudnia 1945 r.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi do dni 30.

Golub, dnia 12 listopada 1945 r.
Sąd Grodzki w Golubiu

Kupno

Kupimy silnik elektryczny do prądu zmiennego od 1/4 - KM. zgłoszenia do PA STWOWE ZAKŁADY WYDARNICTW SZKOLNYCH ZAKŁADY GRAFICZNE Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 37.

przedaz

Pianino piękne, stylowe, marki „Förster” z prawem własności maszynę do szycia „Victoria” okazjnie sprzedam. Chocimska 22/1. (1653)

Sprzedam piecyk elektr. z piekarnikiem, Jagiellońska 44/4

Pokoje wolne

Odstąpię duży próżny pokój, separtowy w śródmieściu. Oferty Ziemia Pomorska pod „1637”. (1637)

Pokoje poszukiwane

Poszukuję 1—2 pokoi umeblowanych w śródmieściu. Zapłać wysoką cenę. Właściciel cukierni „Kaprys”. (1606)

„LECH”
Bydgoska Wytwórnia Czapek
Józef Lewandowski
Bydgoszcz, Stary Rynek 16, I piętro
poleca:
czapki wojskowe, kolejowe, szkolne, harcerskie i cywilne wszelkiego rodzaju. Przy zbiorowych zamówieniach zniżki.

Fabryka Walizek
własc. Czesław Zywiałowski
ZBOŻOWY RYNEK nr 6
telefon 32-53
poleca walizki, kufry, upoje
lektury, fibry, ceratę i wszelkie okucia walizkowe.

Radiotechnicy
wykwalifikowani
potrzebni od zaraz
wynagrodzenie b. dobre

JUPYTER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-66

Otworzyłem
kancelarię adwokacką

w Bydgoszczy, Pl. Wolności 5
BRONISŁAW KOCH
Adwokat

Samotny, solidny poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgł. tel. 18-39 poniedziałek godz. 13—14. (1654)

Mieszkania szuka

3—4 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu poszukuje za wynagrodzeniem. Adres wskaże Ziemia Pomorska.

Różne

Portret olejny, pastelowy, kretkowy to najmiłszy praktyczny prezent na Mikołaja lub Gwiazdkę zrobiony w Firmie „Foto-Venus”, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 22. (1620)

Codzienna komunikacja autobusowa Bydgoszcz—Łódź i z powrotem od 19. 11. Odjazd Pomorska róg Dworcowej, godz. 9-tej, tel. 33-14. (1645)

Skład przyborów dentystycznych, Poznań, Siemieradzkiego 11 m. 6 poleca materiał dent. i lekarski. (1643)

Oddam 1/2 rocznego chłopca na własne. Urbańska, Bronikowskiego 9/2. (1640)

Zaluzje nowe, reperacje markiz, rolosów wykonuje. Czajkowski, Aleje 1 Maja 69/17.

A. Jankowski, zakład krawiecko-kuśnierski Bydgoszcz, Śniadeckich 2, dawniej Dworcowa 15. Podaje Szan. Klienteli się wiadomości, że przyjmuje się zamówienia na garderobę damską i męską w dalszym ciągu.

Wydzierzawie gospodarstwo 30 ha blisko Bydgoszczy, wezmę współnika. Matejki 12/5 od piątej. (1603)

Unieważnienia

Unieważniam skradziono wszelkie dokumenty. Niewiadomski Jan, Kruzwica, Szkolna 11. (1626)